

Z dziejów samborskich klasztorów

Sambor¹, pierwotnie zwany Pohoniczem, położony pomiędzy rzekami Dniestrem i Strwiążem, według tradycji został założony w 1241 roku, po zniszczeniu przez Tatarów Starego Sambora. W 1390 roku miastu nadano prawo Magdeburskie. Po tym wydarzeniu w niedługim czasie zyskało on rangę jednego z ważniejszych miast na ziemi przemyskiej. Wielokrotnie przebywali tu królowie Polski: Władysław Jagiełło, Władysław Warneńczyk, Kazimierz Jagiellończyk, Stefan Batory i Jan Kazimierz².

O znaczeniu i zamożności ośrodka świadczyła również liczba fundacji kościelnych. Pierwsza parafia powstała jeszcze w XIV wieku. Natomiast w XV wieku ufundowano dwa klasztory oo. Dominikanów i oo. Bernardynów, a w XVII kolejne dwa: ss. Brygidek i oo. Jezuitów. Podstawą gospodarki Sambora był handel. Każdego roku odbywało się tu pięć wielkich jarmarków. Za czasów rozbiorów oraz w okresie dwudziestolecia międzywojennego Sambor był centrum powiatu i siedzibą sądów³.

¹ Szerzej na temat dziejów Sambora zamieszczono m.in.: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10, Warszawa 1889, s. 229-246; M. Budzynowski, *Kronika miasta Sambora zebrana i wydana ku uczczeniu 500-letniej rocznicy miasta Sambora*, Sambor 1891; A. Kuczera, *Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i ekonomii samborskiej*, t. 1-2, Sambor 1935-1937.

² J. Ostrowski, *Kresy bliskie i dalekie*, Kraków 1998 s. 111-116.

³ J. Ostrowski, *Sambor. Wiadomości na temat miasta i drobnych obiektów sakralnych*, w: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 5, red. J. Ostrowski, Kraków 1997, s. 139-142.

W okresie międzywojennym w Samborze działało sześć zgromadzeń zakonnych: ss. Albertynki, oo. Bernardyni, ss. Franciszkańki Rodziny Maryi, ss. Służebniczki Dębickie, ss. Służebniczki Starowiejskie oraz ss. Szarytki.

Albertynki

Pierwszym klasztorem spośród wymienionych było Zgromadzenie Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim, które zostało założone przez św. Brata Alberta Chmielowskiego w Krakowie. Zgromadzenie to zostało powołane do oddawania chwały Bogu i uświęcanie sióstr przez życie ewangeliczne, poświęcone służbie najbiedniejszym i najbardziej opuszczonym bliźnim.

Tuż po założeniu pierwsze domy powstały na terenie Krakowa. Przyjmowano w nich wszystkich ubogich, bezdomnych, bez względu na pochodzenie, stan, narodowość czy wyznanie. Jeszcze za życia św. Brata Alberta zakon rozszerzył swą działalność poza granice Krakowa, zakładając nowe domy m.in. w diecezji przemyskiej. Do 1939 roku na terenie diecezji przemyskiej zgromadzenie prowadziło sześć domów w: Jarosławiu, Przemyślu (2 domy), Rzeszowie, Samborze i Drohobyczu⁴.

Samborskie „Przytulisko dla Starców im. Brata Alberta”, jako własność zarządu miasta, zostało założone 1 października 1918 roku przy ulicy Szpitalnej. Znajdowała się w nim kaplica, w której szczególną czcią otaczano stojącą w ołtarzu figurę Najświętszego Serca Jezusowego⁵.

Siostry pracujące w przytulisku miały zapewnione na miejscu mieszkanie oraz wyżywienie z dochodów tego domu. Raz do roku urządzano kwestę na potrzeby zgromadzenia. Wszystkich ubogich, mieszkających w tym domu, w zależności od stanu zdrowia, obowiązywał odpowiedni regulamin. Każdego dnia o godzinie 6.00 było wstawanie, ubieranie się i modlitwa. Chorzy i kalecy pozostawali natomiast przez cały dzień w łóżku lub wstawali wtedy, kiedy mogli. O godzinie 7.00 siostry przygotowywały śniadanie. Po śniadaniu, od godziny 8.00 do godziny 11.00 następowały zajęcia. O godzinie 11.00

⁴ K. Banaszczuk, *Albertynki*, w: *Diecezja Przemyska w latach 1939-1945*, t. 3, *Zakony*, red. J. Draus, J. Musiał, Przemyśl 1990, s. 13.

⁵ Tamże, s. 21.

był obiad i potem do godziny 15.30 znowu odbywały się zajęcia polegające na wykonywaniu, o ile to było możliwe, jakichś fizycznych prac. Po tych zajęciach chorzy spożywali podwieczorek i o godzinie 18.00 – kolację, po której była wieczorna modlitwa. Natomiast w niedzielę wszystkich obowiązywało uczestnictwo we Mszy św⁶.

Personel zakładowy stanowiły: siostra przełożona, cztery siostry zakonne i jedna służąca. Każda z tych osób miała swoje obowiązki, podane w regulaminie zakładowym. Do obowiązków siostry przełożonej należało: czuwanie nad wykonywaniem należytej opieki nad pensjonariuszami przez podwładne jej siostry i służbę, nadzorowanie budynków zakładu, inwentarza ruchomego, ksiąg rachunkowych, dziennych, potrzeb kuchennych oraz miesięcznych wykazów i rachunków kosztów utrzymania pensjonariuszy, przyjmowanie i wydalenie służby zakładowej po uprzedniej zgodzie Magistratu⁷.

Dom ss. Albertynek miał charakter domu zamkniętego, dlatego też odwiedzanie chorych możliwe było tylko wedle określonych zasad, a mianowicie: we wtorki, czwartki i niedziele. Natomiast chorzy mogli wychodzić z domu jedynie za zgodą siostry przełożonej⁸.

Przytulisko miejskie w Samborze mieściło około 30 osób i utrzymywało się z pomocy państwa (50 zł. miesięcznie) i miasta Sambora (500 zł. kwartalnie). Fundusze te jednak nie wystarczały na należyte wyżywienie wszystkich osób, nie uwzględniając już zakupów jakichś nowych potrzebnych rzeczy. Brakowało niejednokrotnie odzieży i obuwia dla dzieci, które uczęszczały do szkół. Warto tu zaznaczyć, że były to dzieci przeważnie nie mające rodziców, a ich wychowaniem zajmowały się siostry. Najczęstszym powodem takiego stanu rzeczy było to, że matki porzucały swoje dzieci na mieście, kilka dni po urodzeniu⁹. Organizowane okolicznościowe kwesty również nie wystar-

⁶ ASA (Archiwum Sióstr Albertynek w Krakowie), TS (Teka Sambor), *Regulamin Przytuliska Miejskiego dla starców nieuleczalnych w Samborze*.

⁷ ASA, TS, *Regulamin Miejskiego Zakładu dla Starców i kalek mężczyzn i kobiet w Samborze pod nazwą "Przytulisko miejskie w Samborze"*, 28. X. 1930, § 11, s. 3.

⁸ Tamże, § 19-22, s. 5.

⁹ AAP (Archiwum Archidiecezji Przemyskiej), *Liber baptizatorum 1934, Miasto*.

czały na wyżywienie wszystkich pensjonariuszy. Dlatego też siostry były zmuszone udawać się do różnych zakładów w okolicy prosząc o udzielenie niezbędnej pomocy, aby zaopatrzyć dzieci w odzież i obuwie oraz aby zakupić przynajmniej część niezbędnej bielizny i pościeli¹⁰.

Na początku lat trzydziestych siostry skierowały apel do Wydziału Państwowego w Samborze o udzielenie jednorazowej zapomogi na budowę kaplicy w przytulisku, która by mogła służyć dla wszystkich staruszków znajdujących się w zakładzie¹¹. Kaplicę urządzono w dość szybkim czasie, gdyż już 25 sierpnia 1937 roku ks. Michał Ziajka¹² dokonał jej uroczystego poświęcenia pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego¹³. W niedługim czasie kaplica przybrała publiczny charakter, gdyż korzystali z niej chorzy, a także mieszkańcy okolicznych osiedli¹⁴.

W 1934 roku w przytulisku mieszkało ponad 40 osób, w tym 12 małych dzieci. Z powodu tak wielkiej liczby osób, w domu nie wystarczało nawet na żywność. Siostry, aby zapewnić wyżywienie swoich podopiecznych, były zmuszone pracować. Zachował się list z datą 30 lipca 1934 roku, w którym siostry zwracają się do dyrekcji cukrowni

¹⁰ ASA, TS, *Pismo s. Przełożonej do Wydziału Opieki Społecznej we Lwowie*, 16. XI. 1926.

¹¹ ASA, TS, *Pismo s. Przełożonej do Wydziału Powiatowego w Samborze*.

¹² Michał Ziajka - urodził się 21 września 1884 roku w Rymanowie. W 1897 roku wstąpił do gimnazjum w Sanoku. W 1905 roku, zdał egzamin dorzałości. W tym też roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu, po którym 24 czerwca 1909 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Do Sambora, na urząd proboszcza parafialnego, został skierowany w 1930 roku. Pracował tu także jako kapelan więzienia. W 1935 roku został wybrany na dziekana samborskiego. W 1952 roku został aresztowany. Po zmianie granic wyjechał do Polski w 1958 roku. Zmarł 4 czerwca 1967 roku w rodzinnym Rymanowie. AAP, *Tabela służbowa ks. Michała Ziajki*, Teczka personalna ks. Michała Ziajki, sygn. 50, Z-Zi.

¹³ AAP, TP (Teczka parafialna) 231, *Dokument poświęcenia kaplicy*, 25. VIII. 1937.

¹⁴ AAP, TP 231, *Odezwa Kurii Biskupiej w Przemyślu na prośbę ss. Albertynek o pozwolenie na odprawianie Mszy św. w kaplicy*, 26. VI. 1937.

lwowskiej, z prośbą o udzielenie „w drodze ofiary” cukru dla ubogich znajdujących się w zakładzie¹⁵.

Niewiele również polepszyła się sytuacja w schronisku, gdy 24 maja 1934 roku nową kierowniczką zakładu została s. Wiktoria Kamińska¹⁶. Nastąpiło wręcz jej pogorszenie, kiedy w marcu 1939 roku zmarł wielki dobroczyńca, niejaki Sozański, dziedzic z Kornałowic. Za jego życia przytulisko otrzymywało stałe wsparcie roczne w postaci: 120 metrów ziemniaków, 4 metry pszenicy, 15 metrów żyta, 2 metry jęczmienia, 5 fur słomy, 5 fur siana i 1 furę koniczyny. Natomiast tuż po śmierci Sozańskiego brak pomocy dotkliwie dał się odczuć¹⁷.

Pomimo, że czasami odczuwano braki materialne, to nigdy nie brakowało opieki duchowej. Raz w tygodniu była sprawowana Msza św., zaś ks. Michał Ziajka i ks. Franciszek Smoleń zostali wyznaczeni na spowiedników sióstr oraz wszystkich mieszkańców domu¹⁸. Ponadto w najważniejsze święta roku, na prośbę siostry przełożonej z dnia 2 czerwca 1938 roku, pozwolono w kaplicy ss. Albertynek na Wystawienie Najświętszego Sakramentu w monstrancji¹⁹.

Po wybuchu II wojny światowej w przytulisku przebywało 30 ubogich, w tym 13 dzieci. Przełożoną zakładu w tym czasie była s. Laurenta Pietruszka. Już w listopadzie 1939 roku w wyniku podjętej reorganizacji zakładów wychowawczych, a później dla dorosłych, zarządzono przeniesienie wszystkich dzieci, znajdujących się w przytulisku, do byłego zakładu ss. Franciszkanek Rodziny Maryi, prowadzonego już wówczas przez władze komunistyczne. Milicja ukraińska urządziła obławy na zebrzących. Większość z nich wywożono koleją,

¹⁵ ASA, TS, *List Przełożonej Przytuliska ubogich w Samborze do Dyrekcji Cukrowni we Lwowie.*

¹⁶ ASA, TS, *Opisanie kwalifikacyjne kierowniczkii zakładu opiekuńczego, 18.V. 1937.*

¹⁷ ASA, TS, *Pismo s. Przełożonej do Zarządu Akademii Umiejętności Spadkobiercy Dóbr śp. J. W. Pana Sozańskiego.*

¹⁸ ASA, TS, *List s. Przełożonej do kurii biskupiej w Przemyślu o pozwolenie na spowiadanie sióstr, 18. X. 1937.*

¹⁹ ASA, TS, *Porządek wystawień Najświętszego Sakramentu w monstrancji w Kaplicy SS. Albertynek w Samborze.*

niektórych umieszczono w przytulisku, wskutek czego powstała tam wielka ciasnota. W 1940 roku powiększono przytulisko o pięć izb²⁰.

W wyniku rozporządzenia władzy okupacyjnej z dnia 22 marca 1940 roku, siostry chcąc pozostać w Samborze i tam pracować, musiały zdjąć habity. Usunięto z zakładu religijne obrazy, a zawieszono w niej portrety komunistycznych przywódców. Najświętszy Sakrament został rozdany w czasie Mszy św. do spożycia. W 1941 roku, z chwilą wkroczenia Niemców do Sambora, w zakładzie znacznie pogorszyła się sytuacja materialna. Jednak powróciło życie religijne. Z powrotem umieszczono w kaplicy Najświętszy Sakrament, a siostry znowu mogły chodzić w habitach²¹. Prawie przez dwa lata, w czasie działań wojennych, w zakładzie sprawowano Mszę św²².

W 1944 roku do miasta wkroczyli Rosjanie. W wyniku przesunięcia granic państwowych po II wojnie światowej, siostry były zmuszone opuścić placówkę 22 października 1945 roku²³. Po przekroczeniu nowej granicy Polski, udały się do Krakowa, gdzie zamieszkały w zakładzie przy ul. Lubicz 25. W Samborze pozostawiły wszystkie swoje nieruchomości: 7 hektarów ziemi ornej, parterowy dom murowany z 12 pokojami i kuchniami oraz kompletnym wyposażeniem, pralnię, stajnię, szopę drewnianą oraz żywy inwentarz i sad owocowy²⁴.

Bernardyni

Drugim, a zarazem najpotężniejszym klasztorem działającym w Samborze od 1476 roku był konwent oo. Bernardynów. Według najstarszych przekazów już w 1460 roku miał osadzić w Samborze oo. Bernardynów Andrzej Odrowąż, wojewoda podolski, budując dla nich drewniany kościół i niewielki drewniany klasztor. Prawdopodobnie w niedługim czasie całkowicie spłonął²⁵. Późniejsza fundacja zawdzię-

²⁰ K. Banaszczuk, dz. cyt., s. 21.

²¹ Tamże, s. 22.

²² ASA, TS, *Pismo s. Przełożonej do kurii biskupiej w Przemyślu o pozwolenie na odprawianie Mszy św. w Wielki Czwartek*, 2. III. 1944.

²³ ASA, TS, *Karta domu i placówki zakonnej*.

²⁴ K. Banaszczuk, dz. cyt., s. 22.

²⁵ A. Chadam, *Sambor*, w: *Klasztory Bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych, XX w.*: red. H. Wyczawski, Kalwaria Żebrzydowska, (1985), s. 311.

cza swój początek ślubowi Jana Odrowąża, brata Andrzeja i jego żony Beaty z Tęczyńskich, złożonemu Św. Franciszkowi z Asyżu, że wystawią klasztor ku chwale Bożej, jeżeli Pan Bóg obdarzy ich potomstwem. Po urodzeniu się im dwóch synów i córki ufundowali więc piękny klasztor w Samborze. Beata wraz ze swym synem, później do końca życia okazywała braciom szczególną życzliwość, a po śmierci została pochowana na cmentarzu bernardyńskim²⁶.

Budynek klasztorny budowano przez pięć lat od 1471 do 1476 roku. Sam klasztor powstał w części ogrodu młynarza zwanego „wyspą”, obok rzeki Młynówki²⁷. Zanim przystąpiono do budowy wyznaczono miejsce na cmentarz i kaplicę w której odprawiano nabożeństwa do 1474 roku. Aby przyśpieszyć budownictwo klasztoru wzniesiono przy dawnej ulicy Rybnej cegielnię i fabrykę do wyrabiania dachówek²⁸. Na głównego budowniczego kościoła powołano Jana Szoka z Drohobycza, przy budowie zasłużył się także brat Jan Kwaśny, murarz z zawodu²⁹. Samborscy murarze zazdrościli Janowi Szocie uznania, które zdobył i postanowili się zemścić na swoim rywalu. Podczas budowy sklepienia do cementowej zaprawy dodali mydła. Nikt o tym podstępnie nie wiedział i dlatego po wzniesieniu sklepienia i dachu oddano kościół do użytku publicznego. Przez cztery tygodnie odbywały się w kościele nabożeństwa, a w ostatnią niedzielę miesiąca, gdy ludzie opuścili świątynię zawalił się sufit. Różnie komentowano to wydarzenie, choć po badaniach fachowców wykryto szatański plan i uwięziono winnych³⁰.

Po tym zajściu odnowiono sklepienie w 1474 roku. Biskup przemyski, Jan z Targowska, konsekrował świątynię w 1488 roku pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W pierwotnym

²⁶ J. Kłoczowski, *Zakony w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, w: „Nasza Przeszłość”, t. 43, (1975), s. 35.

²⁷ О. Грицина, *Окружний суд – військова частина*, „Голос Самбірщини”, 93, (1997) s. 3.

²⁸ Tamże, s. 3.

²⁹ P. Szlezzynger, *Dawny kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi i klasztor oo. Bernardynów w Samborze*, w: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 5, red. J. Ostrowski, s. 176.

³⁰ О. Грицина, dz. cyt., s. 3.

kościół było cztery ołtarze, a sam klasztor stanowił rodzaj małej fortecy³¹. Świątynia klasztorna miała prosty plan składający się z nawy i wydłużonego chóru zakonnego. Zgodnie z przekazem z roku 1514 nawa była nie doświetlona, gdyż miała tylko dwa okna. Sam układ klasztoru był zbliżony do klasztoru bernardyńskiego we Lwowie³².

Obwarowany klasztor miał być schronieniem dla ludzi w czasie napadów nieprzyjacielskich. Uważano go za miejsce bezpieczne, toteż okoliczna szlachta składała w nim swoje depozyty, co niekiedy przyczyniało braciom wiele kłopotów³³. Pomimo że klasztor był tak dobrze zabezpieczony to jednak nie uchroniło go to przed spaleniem w 1498 roku³⁴. Sam rok 1498 zapisał się w historii miasta Sambora wyjątkowo boleśnie, a nawet tragicznie. Wtedy to doszła do mieszkańców wiadomość, że znaczna liczba Tatarów, Turków i Wołochów w liczbie około dwudziestu tysięcy nadciągała w stronę Sambora. Mieszkańcy po stwierdzeniu, że nie stawiają oporu tak licznemu wojsku postanowili opuścić miasto. Setki osób wraz z bydłem i całym dobytkiem w pośpiechu podążali w dzień i w noc drogą wiodącą do Starej Soli. W przeciągu kilku dni miasto całkowicie opustoszało, otwarte bramy miasta zapraszały wroga, aby doszczętnie je zniszczył. OO. Dominikanie i niektórzy oo. Bernardyni bez namysłu opuścili miasto i udali się wraz z ludem do Nowego Miasta³⁵. Trzej zaś bracia: Jan z Węgier, brat Daniel i brat Bogusław mieli pozostać w klasztorze, z góry przeznaczeni na pewną męczeńską śmierć. W innych natomiast źródłach jest mowa o dwóch pozostałych braciach w klasztorze o Janie z Węgier i Bogusławie³⁶.

Turcy przybyli do Sambora 14 maja 1498 roku. Obrabowawszy prawie puste miasto, położyli pod nie ogień. Gdy przyszedli do oddalonego nieco od miasta klasztoru bernardyńskiego, znaleźli rozmodlonych braci³⁷.

³¹ A. Kuczera, dz. cyt., t. 1, s. 361.

³² P. Szlezynger, dz. cyt., s. 179.

³³ A. Chadam, dz. cyt., s. 311.

³⁴ О. Грицина, dz. cyt., s. 3.

³⁵ A. Kuczera, dz. cyt., t. 1, s. 298-299.

³⁶ C. Bogdalski, *Bernardyni w Polsce*, t. 1, Kraków 1933, s. 342.

³⁷ Tamże, s. 342.

Pierwszy brat Jan z Węgier, był pochodzenia słowacko-węgierskiego. Już od wstąpienia do klasztoru wyróżniał się świętością życia. W zakonie pełnił obowiązki furtjana, a także każdego dnia dzwonił na jutrznię o północy i na ranne wstawanie. Turcy zakuli brata Jana w dyby i pędzili go przywiązanego do konia w kierunku Radłowic. Gdy nie mógł już iść dalej jeden z Turków gwałtownym rozmachem miecza przeciął go na Wychylówce niedaleko Dniestru³⁸.

Bogusław – odznaczał się niezwykłą pobożnością i cnotami zakonnymi. Turcy zamordowali go na kościelnym cmentarzu, gdzie został później pochowany³⁹.

Bratu Danielowi, jak głosi legenda, w czasie modlitwy odcięto głowę⁴⁰.

Kościół i klasztor został doszczętnie zrabowany. Wszystkie bogactwa okolicznej szlachty, wszystkie kosztowności i klejnoty pani Odrowążowej zostały zabrane, a klasztor podpalono. Spaliła się również biblioteka w której mieściły się cenne dzieła i rękopisy. Po tym strasznym wydarzeniu pozostały z klasztoru bernardyńskiego same tylko ruiny⁴¹. Gdy zaczęto odbudowę miasta, to władze miejskie pozwoliły na stawianie w rynku tylko murowanych domów, aby w przyszłości służyły ku obronie od nieprzyjaciół⁴². Restauracja kościoła i klasztoru trwała kilka lat i dopiero w 1514 roku doprowadzono do dawnego stanu dzięki Janowi Odrowążowi wielkiemu dobrodziejowi tego klasztoru. Później po śmierci on i jego żona Beata Odrowążowa wraz ze swym synem zostali pochowani w kościele bernardyńskim⁴³.

Po śmierci Odrowążów wielką dobrodziejką klasztoru była królowa Bona, która często odwiedzała Sambor, nadając klasztorowi wiele przywilejów i darowizn⁴⁴.

Drugim wielkim dobrodziejem tegoż klasztoru był Jerzy Mniszech. On to powiększył kaplicę św. Anny, odnowił klasztor i kościół,

³⁸ Tamże, s. 342-344.

³⁹ Tamże, s. 344.

⁴⁰ A. Kuczera, dz. cyt., t. 1, s. 300.

⁴¹ C. Bogdalski, dz. cyt., s. 130.

⁴² Г. Шрамко, Самбір, Львів 1989, s. 5.

⁴³ M. Budzynowski, dz. cyt., s. 45.

⁴⁴ О. Грицина, dz. cyt., s. 3.

a także poszerzył teren klasztorny⁴⁵. W 1597 roku podarował cztery relikwiarze z relikwiami świętych: głowy św. Maurycego, św. Andrzeja Confessora, św. Julianny i św. Konstancji⁴⁶.

Klasztor samborski w XVI wieku stał się jednym z głównych konwentów prowincji zakonnej. Podniesiono okazałość nabożeństw. Nastąpiła intensyfikacja kultu do Matki Bożej. Wprowadzono nabożeństwo do św. Jana Kapistrana, którego zakonną pioskę ze czcią przechowywano w świątyni. Zaktywizowały swą działalność bractwa⁴⁷. Najliczniejszym było bractwo św. Anny, założone w 1589 roku dzięki inicjatywie ojca Benedykta Anserina⁴⁸.

Drugim istniejącym bractwem, było stowarzyszenie św. Antoniego, założone w 1683 roku⁴⁹.

Konwent samborski gościł niejednokrotnie królów polskich. Jan Kazimierz w 1660 roku spędził tam dziewięć tygodni wraz z królową i dworem. W 1689 roku Jan III urządzając wyprawę na Wołoszczyznę zostawił pod opieką oo. Bernardynów królowę z jej dworem. I wiele innych wybitnych gości przyjmowano w tym klasztorze⁵⁰.

W XVII - XVIII wieku da się zauważyć wielką popularność oo. Bernardynów, przede wszystkim dzięki, przechowywanej w pamięci, męczeńskiej śmierci trzech braci, których uważano za świętych, w kościele znajdowały się relikwie świętych, oraz trzy cudowne obrazy - Najświętszej Maryi Panny, św. Antoniego i Matki Bożej Bolesnej. Pomimo tak wielkiego rozgłosu i tu nie do rzadkości należała ludzka chciwość. W 1716 roku osiągnął swój kulminacyjny punkt spór o sadzawkę między parafią diecezjalną, a miejscowymi Bernardynami. Po przegranym procesie, na którym udowodniono, że sadzawka należała do parafii Bernardyni nie dali za wygraną i postanowili dopiąć swego siłą. Pobili ks. Bodini, który chciał łagodnymi perswazjami bronić swojego. Następnie zakonnicy rozebrali się i na oczach zgromadzonych

⁴⁵ P. Szlezynger, dz. cyt., s. 176.

⁴⁶ A. Kuczera, dz. cyt., t. 1, s.365.

⁴⁷ A. Chadam, dz. cyt., s. 312-313.

⁴⁸ A. Kuczera, dz. cyt., t. 1, s. 370.

⁴⁹ Tamże, s. 373.

⁵⁰ A. Chadam, dz. cyt., s. 313.

ludzi, ku zgorszeniu nawet Żydów, wyłowili z tej sadzawki wszystkie ryby⁵¹.

Na mocy dekretu cesarza Józefa II klasztor w Samborze uległ kasacji, mienie przejął fundusz religijny, klasztor i kościół przeznaczono na pomieszczenie sądu i więzienia. Dziesięciu zakonników przeniesiono na plebanię kościoła parafialnego, gdzie kapłani mieli pełnić obowiązki wikariuszy parafialnych, a bracia funkcję nauczycieli w szkole parafialnej. Zdołano wówczas przenieść bibliotekę klasztorną, archiwum i niektóre obrazy, m. in. Matki Boskiej Bolesnej, św. Antoniego i św. Anny⁵².

Budynki pobernardyńskie przebudowano na potrzeby sądu i aresztu, a w prezbiterium urządzono kaplicę więzienną. W 1905 roku rozpoczęto rozbiórkę kościoła i klasztoru, a następnie na tym miejscu wzniesiono zachowane do dziś budynki sądu i więzienia⁵³.

OO. Bernardyni po translokacji znaleźli się w dziwnym i dość trudnym położeniu. Proboszczem był ksiądz świecki, a oni mieli być jego współpracownikami w prowadzeniu duszpasterstwa parafialnego. Jako nietypowa placówka była kłopotem przez wiele lat dla prowincjała i konsystorza biskupiego w Przemyślu, a nawet dla władz cywilnych. Od 1819 roku bernardyni podejmowali próby uwolnienia się od obowiązków parafialnych i stworzenia samodzielnego klasztoru. Dopiero w 1847 roku otrzymali dość duży kościół pojezuicki, który od 1773 roku był używany jako magazyn wojskowy, a w 1823 roku przywrócono mu sakralny charakter. OO. Bernardyni, obejmując kościół, zmienili jego dotychczasowe wezwanie, po prostu przenieśli nań tytuł dawnego kościoła oo. Bernardynów pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny⁵⁴.

Po przejęciu nowej placówki sama świątynia była w dosyć dobrym stanie, tylko dach wymagał reperacji. W kościele było pięć drewnianych ołtarzy – główny pod wezwaniem Narodzenia Chrystusa, boczne św. Jana Nepomucena i św. Antoniego, św. Józefa, bł. Jana

⁵¹ D. Synowiec, *Życie religijno-moralne w diecezji przemyskiej w XVII-XVIII*, w: „Nasza Przeszłość”, t. 43 (1975) s. 98

⁵² A. Chadam, dz. cyt., s. 313.

⁵³ P. Szlezynger, dz. cyt., s. 177-178.

⁵⁴ A. Chadam, dz. cyt., s. 314.

z Dukli, Ukrzyżowania Chrystusa, a ponadto drewniana ambona, dwunastogłosowe organy, dębowe ławki, dwa konfesjonały, katafalk z trumną, oraz trzy większe dzwony⁵⁵.

Kościół i rezydencja oo. Bernardynów w końcu XIX wieku pozostawiały sporo do życzenia z powodu dawniejszych zniszczeń i braku funduszy na odbudowę. Dopiero po przyjeździe do Sambora o. Justyna Szatlarskiego odnowiono lub sprawiono nowe ołtarze, m.in. św. Antoniego i św. Anny. Od tego czasu stale coś robiono dla upiększenia świątyni⁵⁶.

W 1905 roku nastrojono organy. Jak podają materiały archiwalne, „organ był tak rozstrojony i zepsuty, że przeszkadzał w odprawianiu nabożeństwa i pobudzał niejednokrotnie wiernych do śmiechu. Ponieważ naprawa była konieczną, a stroiciel Władysław Piwowarski zjechał właśnie do Sambora przeto ks. Gwardian z własnych funduszy naprawę do skutku doprowadził”⁵⁷.

Za wystrojenie głosów, poklejenie i uregulowanie miechu, dorobienie czterech piszczałek drewnianych w miejsce zrobionych, polutowanie popsutych cynowych, uregulowanie mechaniki oraz za naklejenie nowych kości na klawiaturze, zapłacono Piwowarskiemu, stroicielowi organów i fortepianów w Tarnowie, trzysta koron⁵⁸.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914 roku do Sambora 17 września o godzinie ósmej rano przybyli kozacy. W tym też dniu nastąpił istny “sąd Boży”. Kozactwo rzuciło się na sklepy i domy rabując wszelkie kosztowności. Na ulicach i w domach rozległy się rozpaczliwe wołania o pomoc, jęk i pisk nieszczęśliwych ofiar rabunku i gwałtu. Nie oszczędzili kozacy i kościoła oo. Bernardynów. Wpadli do zakrystii i zaczęli rozbijać szafy i wyrzucać na ulicę przybory litur-

⁵⁵ K. Brzezina, *Kościół p. w. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi i zespół klasztorny OO. Jezuitów, później oo. Bernardynów w Samborze*, w: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, w: t. 5, red. J. Ostrowski, s. 191.

⁵⁶ A. Chadam, dz. cyt., s. 314.

⁵⁷ CPAH-Lw. (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie), f. 146, op. 50, spr. 1580, *Wiadomości o dochodach i wydatkach klasztorów Franciszkanów i Bernardynów w m. Samborze*, s. 19.

⁵⁸ Tamże, s. 19.

giczne. Dopiero dzięki stanowczej interwencji brata zakrystianina zaprzestali rabunku i świętokradztwa⁵⁹.

W okresie pierwszej wojny światowej wzrosła pobożność samborzan. Lud chętnie garnał się do swoich świątyń na niedzielne Msze św. Tu dopiero sprawdziło się powiedzenie „jak trwoga, to do Boga”, chociaż w wielu wypadkach były też i niedomagania, to dziś po wielu latach możemy stwierdzić, że na tak dobry stan moralny w Samborze w większości wpłynęli zakonnicy, którzy byli znakomitymi kaznodziejami i opiekunami swojej owczarni⁶⁰.

Po zakończeniu I wojny światowej oo. Bernardyni podobnie jak i przed wojną prowadzili pracę duszpasterską w pojezuickim kościele pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. W pierwszych latach dwudziestolecia międzywojennego w klasztorze przebywało czterech ojców zakonnych: o. Mateusz Balewander, przełożony od 1892 roku, o. Maksymilian Rutowski, wikariusz, o. Leon Pastuszek, spowiednik, o. Arnulf Nowak, a także dwóch braci zakonnych: br. Paschalis Fulmyk i br. Bonifacy Gardza. W 1922 roku nastąpiły pewne zmiany - o. Arnulf Nowak został wybrany na przełożonego, a z dawnych ojców pozostał jedynie o. Maksymilian Rutowski, który mieszkał w Samborze od 1870 roku. Cały dotychczasowy skład został zmieniony i do Sambora w tym też roku zostali skierowani na placówkę: o. Rufin Krupa i o. Jacek Bober oraz dwóch braci: br. Klet Bonar i br. Albin Gieręga⁶¹.

Głównym zadaniem oo. Bernardynów w tym czasie było duszpasterstwo prowadzone we własnym kościele, polegające na głoszeniu kazań, słuchaniu spowiedzi i urządzaniu wystawnych Mszy św. W nawiązaniu do dawnych tradycji bernardyńskich odprawiano liczne nabożeństwa paraliturgiczne, charakterystyczne dla zakonu franciszkańskiego. W kościele sprawowano Drogę Krzyżową, nabożeństwa pasyjne, Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi

⁵⁹ A. Kuczera, dz. cyt., t. 2, s. 370.

⁶⁰ D. Synowiec, dz. cyt., s. 98-100.

⁶¹ APB (Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie), RGP - e - 6, *Wykaz zakonników*, 1918, 1922.

Panny, celebracje kolędowe przy żłóbku oraz Nowenny do św. Antoniego i św. Jana z Dukli⁶².

Do głównych obowiązków zakonnych należały wspólne ranne i wieczorne ćwiczenia duchowe, chóralne odmawianie brewiarza i innych przypisanych modlitw, wspólne spożywanie posiłków, ścisłe przestrzeganie klauzury, która obejmowała kobiety i mężczyzn w klasztorze, a także ograniczała możliwość chodzenia zakonników do domów świeckich⁶³.

Zakonnicy prowadzili różne bractwa, takie jak: III Zakon św. Franciszka, Arcybractwo Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, Franciszkański Związek Misyjny oraz Żywy Różaniec. Najbardziej rozpowszechnionymi były sługi tercjarki pod wezwaniem św. Elżbiety i św. Stanisława. Głównym przełożonym sług tercjarek był niejaki br. Stanisław. Dzięki też jego staraniom, a także poprzez regularnie zbierane składki, sprawiono sztandar dla III zakonu z miasta Sambora. W późniejszych latach wybuchł spór o to, kto ma nosić ten sztandar w czasie niedzielnych procesji⁶⁴. Brak jednak jakichkolwiek wiadomości o rozwiązaniu tegoż sporu. Brak także najmniejszych choćby wzmianek o liczebności III zakonu. Jedynie na podstawie niektórych ocalałych nagrobków na cmentarzu parafialnym, na których zaznaczano przynależność do tercjarstwa, można odczytać nazwiska niektórych tercjarzy w Samborze w latach 1918-1939.

Do wybuchu II wojny światowej klasztor był ponadto ośrodkiem duszpasterstwa młodzieży szkolnej. W każdą niedzielę i święta uczniowie gromadzili się na swojej Mszy św. o godzinie 9.00, która zazwyczaj była sprawowana przez miejscowego katechetę, ks. Franciszka Żołnierczyka⁶⁵.

Każdego roku 8 grudnia w przypadające święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny odbywały się przez całą oktawę Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, podczas któ-

⁶² J. Kosiarsz, *Bernardyni*, w: *Diecezja Przemyśka w latach 1939-1945*, t. 3, *Zakony*, red. J. Draus, J. Musiał, Przemyśl 1990, s. 41-42.

⁶³ Tamże, s. 43.

⁶⁴ APB, RGP-f-16, *Prośba od sług z miasta tercjarek, Sambor*, b. daty, s. 339-340.

⁶⁵ Tamże, s. 80.

rych wygłaszano kazania. Po zakończeniu Nieszporów odbywała się procesja wewnątrz kościoła. W czasie Mszy św. pasterskiej o północy grała orkiestra dęta Straży Pożarnej, od Wielkiego Piątku strażacy pełnili wartę przy Grobie Pana Jezusa⁶⁶.

Troszczono się również o wygląd świątyni. W 1919 roku, z nieznanego powodu, w nieznacznej mierze ucierpiało wyposażenie, m.in. ołtarze Serca Pana Jezusa i św. Józefa oraz posadzka⁶⁷. W 1922 roku wewnątrz kościoła zostało odrestaurowane. W 1924 roku zakupiono i poświęcono cztery nowe dzwony kościelne, które zamieniły dawne, zabrane w czasie I wojny światowej⁶⁸. Nowym dzwonom nadano imiona: Maria (o. Arnulf), Franciszek (o. Maksymilian), Antoni (o. Jacek Bober) i Józef (br. Klet Bonar). W 1925 roku dokończono restauracji kościoła. Wtedy to wystawiono wieżyczkę na sygnaturkę, w świątyni położono nową posadzkę z płyt kamiennych, zaś w 1926 roku zamontowano nowe oświetlenie elektryczne⁶⁹.

W latach 1926-1929 trwały prace przy wyposażeniu kościoła, m.in. wstawiono witraż z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, odnowiono ławki, balaski, konfesjonały i umbrakulum. W 1929 roku założono rynny na kościele, a w 1930 dokonano ponownej restauracji⁷⁰.

W 1931 roku zamówiono dwa dzwony w odlewni dzwonów i metali Karola Schwaba w Białej koło Bielska. Na początku były problemy z realizacją tegoż zamówienia. Firmę bowiem, uważano za kalwinistyczną i hakatystyczną⁷¹. Jednak po dłuższej rozmowie zdecydowano się na zakup nie dwóch, jak zapisano w umowie, ale trzech nowych dzwonów dla kościoła oo. Bernardynów. Sam właściciel odlewni Oskar Schwabe, 28 stycznia 1931 roku przyjechał potajemnie do Sambora, aby obejrzeć wieżę⁷². Nowe dzwony składały się w 80 procentach z czystej miedzi i 20 procentach z cyny angielskiej. Wykonane zostały

⁶⁶ H. Niewiadomska, *Relacja ustna*, Sambor 1999.

⁶⁷ K. Brzezina, dz. cyt., s. 192.

⁶⁸ AAP, Teczka "Dzwony - I wojna".

⁶⁹ A. Kuczera, dz. cyt., t. 2, s. 331-332.

⁷⁰ K. Brzezina, dz. cyt., s. 192-193.

⁷¹ APB, sygn. XXIII-5, s. 91.

⁷² APB, sygn. XXIII-5, s. 93.

w tonacjach E + gis + H i ważyły 1000 + 500 + 300 kilogramów⁷³. Wszystkie te dzwony były już gotowe na Niedzielę Palmową 1931 roku⁷⁴.

W latach 1933-1934 przeprowadzano kolejne drobne remonty kościoła. W tym też okresie został sporządzony inwentarz z okazji wizytacji o. Cypriana Turkiewicza, która miała miejsce 12 kwietnia 1934 roku. W spisie tym zostały uwzględnione tylko niektóre ruchomości znajdujące się w kościele, a mianowicie: 2 baldachimy, jeden z 1910 roku - zakupiony za 200 złotych przez Agnieszkę Zagurską⁷⁵, a drugi sporządzony w 1925 roku, 12 krzyży ołtarzowych, 84 lichtarze, 8 konfesjonałów (6 pochodzących z 1926 roku), 22 duże ławki, 4 feretrony, 1 wieczna lampka, 4 kandelabry oraz wiele innych mniejszych przedmiotów⁷⁶. W zakrystii natomiast znajdowało się 7 kielichów (4 z 1911 roku, 1 z 1925 roku i kolejny z 1930 roku), 4 puszki na komunikanty, 2 monstrancje, 36 ornatów, 11 kap i wiele innych paramentów liturgicznych⁷⁷.

W 1935 roku wykonano nowe organy, zamówione w firmie braci Riegerów z Karniowa oraz urządzono grotę Matki Boskiej z Lourdes, wykonaną przez Matznera⁷⁸. W 1936 roku odrestaurowano zewnętrzne mury głównej nawy, a także zamurowano okno za ołtarzem Serca Pana Jezusa, w związku z przedłużeniem klasztoru. Dobudowano bowiem kaplicę domową dla prywatnych nabożeństw oo. Bernardynów⁷⁹. W 1937 roku został ponownie sporządzony inwentarz, z którego wynika, że w kościele znajdowało się: 8 ołtarzy, 48 dużych lichtarzy, 30 dużych ławek i 10 mniejszych, nowa Droga Krzyżowa, 11 żyrandoli elektrycznych, 5 konfesjonałów stałych i 8 przenośnych, figura św. Antoniego, nowe organy, 3 dzwony na wieży, 1 sygnaturka i 8 dzwonek do Mszy św., figura Chrystusa w grobie oraz rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego. W nowo wybudowanej kaplicy domowej znajdo-

⁷³ APB, sygn. XXIII-5, s. 95.

⁷⁴ APB, sygn. XXIII-5, s. 97.

⁷⁵ AAP, TP 231, *Inwentarz*, Lwów 15. VII. 1911.

⁷⁶ APB, sygn. XXIII-5, *Inwentarz*, 1934.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ K. Brzezina, dz. cyt., s. 193.

⁷⁹ Tamże, s. 193.

wało się: 1 ołtarz, 2 figury, 8 lichtarzy, 2 krzyże, 3 obrusy, 8 ławek, 4 obrazy, 3 lampy elektryczne oraz stacje Drogi Krzyżowej⁸⁰. W dalszej części inwentarza określono wyposażenie zakrystii, które niewiele się zmieniło od 1934 roku, a także wyposażenie klasztoru, refektarza i kuchni⁸¹. W 1938 roku odnowiono zakrystię i przedsionek, a w 1939 roku wyremontowano ołtarz główny, w którym nadal znajdował się dość duży obraz Narodzenia Pana Jezusa⁸².

W przededniu II wojny światowej w samborskim konwencie przebywali: O. Jacek Bober, gwardian, o. Eugeniusz Barda, wikariusz i dwaj bracia-laicy: Klet Bonar i Klemens Tecz. W takim też składzie przeżyli oni działania wojenne w latach 1939-1945. W czasie trwających blisko dwa lata rządów administracji radzieckiej, samborski konwent nie przeżył tak ciężkich chwil jak inne w diecezji przemyskiej. Wielokrotnie przeprowadzano przykre rewizje, zaś najgorszym momentem było uwięzienie przez funkcjonariuszy radzieckich sił bezpieczeństwa o. Jacka Bobera, który po siedmiogodzinnym przesłuchaniu został zwolniony. W czasie okupacji na klasztor nałożono bardzo wysokie podatki, które wynosiły około 30 000 rubli. Mimo tak trudnych chwil w kościele nabożeństwa odbywały się regularnie⁸³.

Nowa sytuacja zaistniała po wkroczeniu na ziemie polskie Armii Czerwonej. W 1944 roku wydano rozkaz, aby nikt z zakonników nie opuszczał swej placówki. W 1946 roku w ramach repatriacji do Polski wyjechali o. Teodor i o. Aleksander, wywożąc wspaniałe archiwum i bibliotekę klasztorną. Na miejscu pozostali o. Jacek Bober i brat Klet Bonar, którzy w 1946 roku zostali zmuszeni do opuszczenia klasztoru. oo. Bernardyni, podobnie jak przed wiekami, przenieśli się do opuszczonego kościoła parafialnego. O. Jacek Bober do 1958 roku sprawował tam obowiązki proboszcza, a następnie, ze względu na zły stan zdrowia, razem z bratem Kletem wyjechał do Polski. Kościół oo. Bernardynów został zamieniony na magazyn, a w pomieszczeniach

⁸⁰ APB, sygn. XXIII-5, *Inwentarz*, 1937, s. 53-54.

⁸¹ Tamże, s. 55-61.

⁸² K. Brzezina, dz. cyt., s. 193.

⁸³ J. Kosiarz, dz. cyt., s. 80-81.

klasztornych urządzono internat. Część wyposażenia udało się przenieść do kościoła parafialnego⁸⁴.

W latach 1981-1986 kościół został odrestaurowany przez miejscowe władze i po niedługim czasie został zamieniony na salę koncertową, którą to funkcję pełni do dnia dzisiejszego. We wszystkich budynkach poklasztornych mieści się obecnie szkoła o profilu muzycznym⁸⁵. W 1999 roku przystąpiono ponownie do gruntownego remontu zewnętrznej części świątyni oo. Bernardynów.

Brygidki

Następnym klasztorem istniejącym w Samborze, był klasztor ss. Brygidek, nazwane od założycielki św. Brygidy (+1373). Zadaniem ss. Brygidek było m.in. rozpamiętywanie i kult męki Pańskiej. W niedługim czasie po założeniu w Szwecji rozpowszechniły się i w Polsce, wywierając zbawczy wpływ na narody⁸⁶.

Kościół i klasztor w Samborze powstały z fundacji Szczęsnej Bąkowskiej z Sambora, która przeznaczyła dla nich 5300 złotych polskich i Jadwigi z Tarłów Mniszchowej, żony Jerzego, wojewody sandomierskiego, która kupiła „grunta” na wybudowanie klasztoru i drewnianego kościoła pod wezwaniem Ducha Świętego⁸⁷.

W 1611 roku z klasztoru w Lublinie sprowadzono pierwsze zakonnice, nazywane „wielebnymi pannami”⁸⁸. Biskup przemyski Stanisław Sieciński przyjął jednak fundację dopiero wtedy, gdy Mikołaj Daniłowicz podskarbi, wielki koronny, zapisał sumę 10 000 złotych na rzecz klasztoru i obiecał oddać córkę do klasztoru. W 1620 roku Urszula Daniłowiczówna wstąpiła do klasztoru i od tego czasu jak stała się pierwszą ksienią (1626) uznano fundację klasztoru za ważną.

⁸⁴ Tamże, s. 82.

⁸⁵ K. Brzezina, dz. cyt., s. 193.

⁸⁶ J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 1, wyd. 4, Opole 1959 s. 603.

⁸⁷ P. Szlezzynger, *Dawny kościół p. w. Ducha Świętego i Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi i klasztor pp. Brygidek w Samborze*, w: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 5, red. J. Ostrowski, s. 203.

⁸⁸ Tamże, s. 203.

W samborskim żeńskim klasztorze było 18 sióstr i przełożona. Zakonnice nosiły ciemno-wiśniowy wełniany habit i płaszczyk tegoż koloru, zapinany na drewniany guzik. Na białej chuście, osłaniającej twarz i czoło, miały czarny lniany welon, a na nim koronę z białego płótna z pięcioma małymi plamami na pamiątkę cierniowej korony i pięciu ran Chrystusowych⁸⁹. Opiekę duszpasterską nad siostrami pełnili oo. Bernardyni, a później księża misjonarze. Przy klasztorze działało dwa bractwa: Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny oraz Aniołów Stróżów⁹⁰.

Pierwszy kościół pod wezwaniem Ducha Świętego był drewniany. W późniejszym czasie Panna Daniłowiczówna założyła fundamenty pod nowy kościół murowany. Prace związane z budową nowego kościoła zostały skończone za czasów czwartej ksieni Łucji Świrskiej. zakończenie budowy przypuszczalnie datuje się na rok 1690⁹¹. Nowy kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny wybudowano w kształcie krzyża łacińskiego. Kompozycja krzyżowa na tych terenach pojawiła się u schyłku XVI i na początku XVII wieku. Kaplice w ramionach transeptu były murowane o wysokości równej lub prawie równej nawie. Pociągało to za sobą odmienne, niż przy niskich kaplicach, uformowania przykrycia w miejscu przecięcia podłużnej i poprzecznej osi budowli – zaakcentowanie go kopułą⁹². Sam kościół był dziełem miejscowych murarzy. Kościół według opisu z 1758 roku, był wręcz przeładowany ołtarzami. W chórze zakonnym znajdowało się dziesięć ołtarzy w różnych partiach klasztoru. Niektóre ołtarze były prywatnymi fundacjami zakonnice. Zaś w nawie głównej opis wymienia trzynaście ołtarzy⁹³.

Główny ołtarz był pod wezwaniem Ducha Świętego, a na wierzchu tego ołtarza znajdował się drugi obraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, konsekrowany był przez biskupa Bartłomieja Załuskiego w 1692 roku. Drugi ołtarz pod wezwaniem św. Augustyna,

⁸⁹ A. Kuczera, dz. cyt., t. 1, s. 383-384.

⁹⁰ P. Szlezynger, dz. cyt., s. 204.

⁹¹ Tamże, s. 204.

⁹² S. Jurczenko, *Krzyżowe kościoły Ukrainy w pierwszej połowie XVII wieku*, "Biuletyn Historii Sztuki", t. 57, (1995), s. 283-287.

⁹³ P. Szlezynger, dz. cyt., s. 208.

stał obok dużego a na górze obraz św. Brygidy. Po lewej ręce od wielkiego ołtarza znajdował się ołtarz św. Antoniego Cudotwórcy. Dalej mieścił się ołtarz pod wezwaniem Świętej Rodziny, wykonany snycerską robotą a na górze obraz Najświętszej Maryi Panny Studziannej. Piąty ołtarz był pod wezwaniem świętej Anny. Tuż przy wejściu do kościoła znajdował się ołtarz Matki Bożej Szkaplerznej. Naprzeciwko niego – Najświętszej Maryi Panny Pocieszenia. Idąc dalej był ołtarz św. Piotra, zasuwany obrazem św. Kazimierza. Dziewiąty ołtarz był pod wezwaniem św. Brygidy, a na górze obraz Ukrzyżowanego Pana Jezusa. Tenże opis z 1758 roku podaje, że przy tym ołtarzu były relikwie Św. Brygidy w srebrnej trumience. Dziesiąty ołtarz był pod wezwaniem św. Aniołów Stróżów. Kolejny pod wezwaniem św. Wawrzyńca, a dalej ołtarz Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny, zasuwany obrazem św. Katarzyny Wadstaneńskiej. Ostatni ołtarz był pod wezwaniem Pana Jezusa Ukrzyżowanego⁹⁴.

Ponadto w opisie jest mowa o relikwiach świętych Mansweta, Maryna Prospera i Konstancji męczenników, znajdujących się w innych ołtarzach tegoż kościoła⁹⁵.

Prócz tego XVII wieczne kroniki z Sambora zawierają informacje o wspaniałych przy klasztornych ogrodach Panien Brygigek. W tym czasie swoje ogrody mieli również oo. Bernardyni i Jezuici⁹⁶. Do klasztoru należał również cmentarz, na którym stała „figura murowana”, zaś obok były trzy drewniane budynki przeznaczone dla organisty, kapełana, kowala i pielgrzymów. Wody dostarczała „studnia murowana z wielkim kołem na dziedzińcu-wirydarzu”. W osobnych budynkach mieściły się kuchnia i browar. Nad bramą wybudowano drewnianą dzwonnice obitą gontem, z hełmem z białej blachy, w której wisiały dwa dzwony „Michał” i „Gabriel”⁹⁷.

W samborskim klasztorze ss. Brygidek ściśle przestrzegano regulaminu który ułożyła św. Brygida, mówiący o tym, że ma być

⁹⁴ *Opis i inwentarz kościoła Brygidek w Samborze z r. 1758*, w: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 5, red. J. Ostrowski, s. 208-210.

⁹⁵ Tamże, s. 211.

⁹⁶ A. Żarnowski, dz. cyt., w: *Kościół i klasztory ... j.w.* s.16

⁹⁷ P. Szlezynger, dz. cyt., s. 206.

cztery godziny snu przed jutrznią i tyleż po niej. Rano siostry miały cztery godziny modlić się i pracować w milczeniu, potem godzina na posiłek, sześć godzin pracy, dwie godziny na modlitwy wieczorne i znowu godzinny posiłek. W Samborze siostry szły spać o ósmej wieczorem, wstawały o północy na jutrznię i szły spać około drugiej, a rano wstawały o szóstej. Po odśpiewaniu Godzinek następowała Msza św., a następnie odmawiano godziny mniejsze z liturgii godzin, oraz litanie i medytacja. Siostry codziennie odmawiały wiele modlitw za dobrodziej i często modlitwy poranne kończyły się przed samym obiadem. Dopiero po obiedzie siostry zabierały się do pracy, którą wykonywały w milczeniu⁹⁸.

W klasztorze była codzienna adoracja Najświętszego Sakramentu z wystawieniem. Nadto była zachwiana równowaga pomiędzy nabożeństwami prywatnymi, a wspólnymi. Wiele czasu siostry poświęcały na zdobienie prywatnych ołtarzyków i modlitwę przed nimi, toteż skracano czasami oficjum chórowe⁹⁹.

W 1782 roku na mocy dekretu Józefa II zniesiono klasztor Pannien Brygidek. Natomiast formalnie samborski konwent ss. Brygidek uległ likwidacji 24 czerwca 1782 roku. Wykonanie zaś aktu kasacyjnego nastąpiło dopiero 6 września tegoż roku. Umieszczono w budynkach klasztornych Dyрекcję Skarbową, urząd podatkowy i miejski delegowany sąd powiatowy, zaś kościół został przeznaczony na magazyn wojskowy¹⁰⁰. Cały majątek ss. Brygidek na terytorium ziem I zaboru, łącznie z posiadaniem przez nie folwarkami oraz sadami i ogrodami, oszacowano na 34 325 florenów¹⁰¹.

Na początku XX wieku część zabudowań klasztornych uległa rozbiórce. W 1935 roku chciano świątynię przeznaczyć na kościół gar-

⁹⁸ M. Borkowska, *Miscellanea brygitańskie: Lwów i Sambor*, „Nasza Przeszłość”, t. 88, (1997), s. 127.

⁹⁹ Tamże, s. 127.

¹⁰⁰ A. Kuczera, dz. cyt., t. 1, s. 384.

¹⁰¹ J. Swastek, *Święta Brygida Szwedzka i Zakon Najświętszego Zbawiciela ze szczególnym uwzględnieniem klasztorów na ziemiach polskich*, Lublin 1986, s. 324.

nizonowy. Na krótki okres ten projekt zrealizowano. Po wojnie zespół poklasztorny został wykorzystany jako fabryka odzieży¹⁰².

Dominikanie

Klasztor oo. Dominikanów został założony 8 maja 1406 roku, kiedy to Elżbieta, wdowa po wojewodzie krakowskim Spytku z Melsztyna wystawiła dokument fundacyjny¹⁰³. Jako wyposażenie klasztor otrzymał ziemie za miastem nazwane Szade-Jabłoń i mógł pobierać dziesięciny ze wsi Kupnowice, Łęka i Oziminy. W zamian Dominikanie byli zobowiązani do odprawiania w kościele Mszy św. w intencji fundatorki, jej męża i rodziny, a także raz w miesiącu jednej Mszy św. na dworze w Oziminach¹⁰⁴. Fundacja oraz zapis zostały potwierdzone 25 maja 1406 roku w Przemyślu przez biskupa Macieja herbu Janina¹⁰⁵.

Samborska placówka oo. Dominikanów od samego początku miała pełnić rolę ośrodka działającego na rzecz wzmocnienia więzów ziem ruskich z Królestwem Polskim, realizującego w tym względzie politykę dworu polskiego oraz stanowiącego przeciwwagę dla Kościoła prawosławnego¹⁰⁶.

Pierwszy klasztor zapewne był drewniany. W 1498 roku wraz z całym miastem został zniszczony w czasie napadu Turków, Tatarów i Wołochów¹⁰⁷. Po odbudowie wszedł w skład murów obronnych miasta¹⁰⁸.

Dochody dominikanów pochodziły głównie z zapisów samborskiej i okolicznej szlachty. Specjalne zapisy czyniono na rzecz łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Różańcowej, z ołtarza głównego oraz cudownego krucyfiksu, przechowywanego w klasztorze¹⁰⁹. W związku

¹⁰² P. Szlezynger, dz. cyt., s. 206-207.

¹⁰³ M. Turkawski, dz. cyt., w: *Kościoły i klasztory...* j.w. s. 69

¹⁰⁴ J. Petrus, *Dawny kościół pw. św. Katarzyny i klasztor oo. Dominikanów w Samborze*, w: *Kościoły i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*; t. 5, red. J Ostrowski, s. 215.

¹⁰⁵ M. Turkawski, dz. cyt. j.w. s. 69.

¹⁰⁶ J. Petrus, dz. cyt., s. 219.

¹⁰⁷ Tamże, s. 217.

¹⁰⁸ Р. Могитич, *Оборонні споруди міста*, „Червоний прапор”, 15-16, 1989, s. 3.

¹⁰⁹ J. Petrus, dz. cyt., s. 215-216.

z obrazem powstał w 1660 roku zapis rajcy miejskiego Błażeja Furmankowicza, obejmujący złote zausznicie i srebrne lichtarze. Król Polski Stefan Batory podczas pobytu we Lwowie w 1578 roku podarował ogród „winny” w Samborze, przypadły królowi prawem „kaduka”, a w czasie pobytu w Samborze 24 września 1578 roku darowiznę tę potwierdził¹¹⁰. Z krucyfiksem była związana darowizna Zofii i Marcina Sztymarów wynosząca 100 zł., zabezpieczona na gruncie Byrkowskim¹¹¹.

OO. Dominikanie od razu po przyjeździe do Sambora rozwinęli wydatną pracę duszpasterską, ściągając na swe kazania tłumy wiernych. Przestrzegali w swoich kościołach zwyczaj codziennego spowiadania wiernych¹¹². Skutkiem tego popadli w konflikt z miejscowymi Misjonarzami, a później z Bernardynami. Sami zaś zakonnicy często na ambonie występowali przeciwko duchowieństwu diecezjalnemu¹¹³. Misjonarze nakazywali swoim parafianom, aby nie chowali swoich zmarłych na dominikańskim cmentarzu, a także zabraniali odprawiania procesji w Boże Ciało, chodzenia po kolędzie. Ten ciągnący się latami spór został rozwiązany na korzyść oo. Dominikanów 22 lipca 1752 roku, przez Stolicę Apostolską, która wydała w tej sprawie odpowiedni dokument. Pomimo dyplomu papieskiego spory nadal nie ustawały¹¹⁴.

W XVII wieku klasztor przeżywał szczyt swojego rozwoju. W 1606 roku w klasztorze przebywało dwudziestu jeden zakonników, ale już w 1772 i 1777 tylko sześciu oo. Dominikanów¹¹⁵.

Brak materiałów archiwalnych nie pozwala na odtworzenie dziejów i architektury kościoła z tego okresu. Najstarsze zachowane informacje o wyposażeniu ruchomym dotyczą zakrystii z początku XVII wieku, świadcząc o jej „dostatnim” wyposażeniu¹¹⁶. Z przekazów

¹¹⁰ A. Kuczera, dz. cyt., t. 1, s. 382-383.

¹¹¹ J. Petrus, dz. cyt., s. 216.

¹¹² Z. Mazur, M. Rudnicka, *Dominikanie*, w: *Diecezja Przemyska w latach 1939-1945*, red. J. Draus i J. Musiał, t. 3, Przemyśl 1990, s. 146.

¹¹³ D. Synowiec, *Życie religijno-moralne w diecezji przemyskiej w XVII-XVIII wieku*; „Nasza Przeszłość”, t. 43, (1975) s. 82.

¹¹⁴ L. Dziedzicki, Sambor, *Słownik geograficzny ziem polskich*, t.10., s. 230.

¹¹⁵ J. Petrus, dz. cyt., s. 217.

¹¹⁶ Tamże, s. 219.

wynika, że w kościele znajdowało się pięć ołtarzy. W głównym umieszczono wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem ozdobionym srebrnymi koronami. W ołtarzu znajdowały się liczne drogocenne wota. Szczególne miejsce wśród nich zajmowały dary Mniszchów: klejnot z pasyjką ofiarowany przez Marynę, carową moskiewską i plakietka Jerzego Mniszcha, wojewody sandomierskiego¹¹⁷.

W okresie wielkiego rozwoju klasztor posiadał swoją bibliotekę. W jej skład wchodziło około pięćdziesiąt woluminów wydanych w Polsce jak i za granicą, obejmujących Stary jak i Nowy Testament, komentarze, pisma Ojców Kościoła, brewiarze, martyrologia, katechizmy, dzieła mariologiczne i z zakresu homiletyki oraz prawa kanonicznego. Najliczniej reprezentowanymi autorami byli św. Hieronim i św. Tomasz z Akwinu¹¹⁸.

Od schyłku XVI wieku mnożą się źródła o rozpowszechnianiu się bractw. Przy dominikańskim kościele św. Katarzyny działało bractwo różańcowe, któremu Jakub i Jadwiga Brzeszczykowie w 1663 roku zapisali ogród zwany "Gołębiowskim"¹¹⁹.

W 1788 roku władze austriackie dokonały kasaty klasztoru. Kościół Św. Katarzyny i budynek klasztorny zamieniono na koszary i magazyny wojskowe¹²⁰. Czterech braci dominikanów przydzielono proboszczowi z kościoła parafialnego Gabrielowi Kolędzie, ale po krótkim czasie zastąpili ich oo. Bernardyni¹²¹. W 1796 roku udało się uzyskać część obiektów poddominikańskich na zakład opiekuńczy. Na parterze po krótkich remontach urządzono kaplicę św. Mikołaja¹²². W okresie II Rzeczypospolitej w klasztorze mieściła się Szkoła Powszechna im. Elizy Orzeszkowej¹²³.

¹¹⁷ Tamże, s. 219-220.

¹¹⁸ Tamże, s. 220.

¹¹⁹ Tamże, s. 216.

¹²⁰ A. Żarnowski, dz. cyt., s. 22.

¹²¹ J. Petrus, dz. cyt., s. 216.

¹²² A. Żarnowski, dz. cyt., s. 22.

¹²³ М. Іваницький, *Де вчились колись самбірчани?*, „Господарник”, 19 (1995), s. 3.

Franciszkanki Rodziny Maryi

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi zostało założone w 1857 roku w Petersburgu przez ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Zasadniczym celem tego zgromadzenia było nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży oraz opieka nad chorymi i ubogimi. Źródłem utrzymania zgromadzenia była wyłącznie praca sióstr¹²⁴.

Do Sambora siostry przyjechały w 1901 roku, a w 1909 roku pracowało tu 10 zakonnic. Od samego początku praca w Samborze skierowana była na prowadzenie sierocińca i ochronki¹²⁵. Po przyjeździe do Sambora siostry zamieszkały w domu zakupionym dla nich przez ks. Jana Grochowskiego. Budynek ten jednak nie nadawał się do zamieszkania, gdyż w większości „zniszczony przez grzyb, musiał być od fundamentów restaurowany”. Restauracja ta wyniosła ponad 2000 koron, uzyskanych z wynajmu pokoi lokatorom. W czasie restauracji w 1904 roku częściowo został naprawiony budynek gospodarczy i ogrodzono teren należący do klasztoru ss. Franciszkanek Rodziny Maryi¹²⁶.

Po wprowadzeniu się sióstr do domu urządzono w nim kaplicę, która po uprzednim pozwoleniu przez Kurię Biskupią w Przemyślu, została poświęcona przez ks. Franciszka Kędziora. Kaplica ta miała charakter półpubliczny. Samborscy księża diecezjalni przynajmniej raz na dwa tygodnie sprawowali w niej Mszę św. Siostry natomiast codziennie gromadziły się w niej na swoje ćwiczenia duchowe. Raz w tygodniu odbywały się posiedzenia pań należących do Sodalicji Mariańskiej, pod przewodnictwem ks. Władysława Makowca. 1 listopada 1905 roku siostry musiały wyprowadzić się z tej kamienicy do nowego domu. Kaplicę urządzono w „pokoju narożnym”, poświęcił ją w tym

¹²⁴ T. Frącek, *Siostry Rodziny Maryi*, [w:] *Diecezja Przemyśka w latach 1939-1945*, t. 3, *Zakony*, j.w., s. 632.

¹²⁵ *Schematismus Sororum Franciscalum de Familia Mariae pro anno Domini 1909*, s. 63.

¹²⁶ ARM (Archiwum Główne Zgromadzenia ss. Franciszkanek Rodziny Maryi w Warszawie), III, 41, *Prośba s. Zofii Kończy o potwierdzenie rachunków ochronki w Samborze*, 23. III. 1904.

też roku ks. Antoni Miętus¹²⁷. W 1912 roku poświęcenie to zostało potwierdzone, a także zostały przedłużone, przez biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara, przywileje na sprawowanie Mszy św., i przechowywanie w tabernakulum Najświętszego Sakramentu,¹²⁸. Natomiast w 1913 roku, gdy przełożoną domu była s. Józefa Chmura, poświęcono Stacje Drogi Krzyżowej i wydano z tej okazji dokument potwierdzający erekcję Drogi Krzyżowej¹²⁹.

Od 1920 roku siostry opiekowały się dziećmi z samborskiej Bursy gimnazjalnej. Przed I wojną światową opiekę tę sprawowały ss. Służebniczki Starowiejskie. Po ukończeniu działań wojennych w Samborze siostry odmówiły prowadzenia pracy w tejże bursie, więc ks. katecheta Jan Ranizewski, zwrócił się o pomoc do ss. Franciszkanek Rodziny Maryi¹³⁰.

Po zgodzie ze strony Kurii Biskupiej w tejże bursie przez cały okres pracowały przeważnie trzy siostry. W latach trzydziestych przełożoną była s. Maria Liebtal¹³¹. W Bursie gimnazjalnej siostry urządziły obszerną kaplicę, w której była codziennie sprawowana Msza św. dla sióstr oraz dla wychowanków tegoż zakładu¹³².

Natomiast w prywatnej kaplicy sióstr w latach trzydziestych jeden z księży katechetów codziennie sprawował Mszę św., z wyjątkiem ferii szkolnych zimowych i letnich. Korzystało z tych Mszy św. przeważnie dwanaście sióstr i około dwudziestu sierot umieszczonych w zakładzie¹³³. Im bliżej było do II wojny światowej, tym ilość sierot przebywających w sierocińcu się zwiększała. Dochodziło do tego -

¹²⁷ ARM, III, 41, *Prośba ks. A. Miętusa z Sambora o władzę poświęcenia pokoju w domu sióstr Rodziny Maryi na kaplicę mszalną.*

¹²⁸ ARM, III, 41.

¹²⁹ ARM, III, 41, *Dokument erekcji Drogi Krzyżowej, 1913.*

¹³⁰ AAP, TP 231, *List s. Zofii Kończej do Konsystorza Biskupiego w Przemyślu, 16. XI. 1920.*

¹³¹ *Schematismus Fratrum Minorum Ś. Francisci, 1930, s. 59.*

¹³² AAP, TP 231, *List ks. J. Ranizewskiego do Konsystorza Biskupiego w Przemyślu, 10. XI. 1925.*

¹³³ AAP, TP 231, *List s. Przełożonej do Kurii Biskupiej w Przemyślu, 15. V. 1935.*

według relacji s. Anny Filipczyk - że przebywało w nim nawet 70 dzieci¹³⁴.

W 1939 roku po rozpoczęciu II wojny światowej samborski sierociniec został upaństwowiony. Siostry mieszkały w domach prywatnych, musiały zdjąć habity. Ponadto napotykały na wiele trudności w prowadzeniu życia wspólnotowego, spełnianiu praktyk religijnych i korzystaniu z sakramentów świętych. Dopiero w 1941 roku wróciły do pracy w sierocińcu¹³⁵. W czasie wojny z gościnności sierocińca korzystało około 90 dzieci. Posiadamy informacje o tajnym nauczaniu, które było organizowane przez siostry, a także świeckich nauczycieli. Chodziło o to, aby dzieci nie miały przerwy w edukacji. Uczyły się tu także i religii. Nie wiadomo czy dostawały świadectwa¹³⁶. Podczas działań wojennych ukrywane tu były także i dzieci żydowskie. Akcja ta wiązała się z dużym ryzykiem. Niemcy bowiem niejednokrotnie przyjeżdżali do zakładu, aby rozpoznać dzieci żydowskie. Siostry, mimo tak trudnych chwil, uratowały 10 żydowskich dziewczynek.

Zdarzały się wypadki, że siostry przyjmowały do sierocińca dzieci rodziców, którzy znaleźli się w dość trudnej sytuacji materialnej. Jeden z takich wypadków miał miejsce w 1942 roku, kiedy to przyjęto na wychowanie czwórkę dzieci Michała i Kseni Nadybskich z Uherec Zapłatyńskich, których ojciec nie powrócił z wojny, a matka wyjechała na roboty do Niemiec¹³⁷.

W sierocińcu schronienie otrzymało trzech akowców, którzy uciekali przed Niemcami. W 1944 roku po zajęciu miasta przez Rosjan, siostry ponownie zostały usunięte z pracy i mieszkania, a w 1945 roku, w ramach repatriacji, opuściły Sambor¹³⁸. Powróciły tu dopiero po upadku reżimu komunistycznego w 1990 roku. Jako pierwsza do Sambora przyjechała 1 września 1990 roku s. Genowefa Piekarz. Dzięki jej

¹³⁴ ARM, IV, 96, *Sambor, Kronika Prowincji Najświętszego Serca Jezusowego, red. II, odtworzona przez s. Melanię Nowicką w 1953*, s. 48.

¹³⁵ T. Frącek, dz. cyt., s. 638-639.

¹³⁶ Tamże, s. 652.

¹³⁷ T. Frącek, *Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w latach 1939-1945*, Warszawa 1981, s. 222.

¹³⁸ T. Frącek, *Siostry Rodziny Maryi*, w: *Diecezja przemyska*, t.3, j.w., s. 654.

interwencji został wybudowany dom zakonny przy ul. Wodnej 8 w dawnym ogrodzie Mariana Zabawskiego. Ogród ten został zapisany w spadku jako fundacja dla sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. W kościele parafialnym od 18. 10. 1990 roku prowadzą działalność duszpasterską oo. Zmartwychwstańcy. W obecnej parafii liczącej ponad trzy tysiące wiernych siostry niosą dużą pomoc w prowadzeniu duszpasterstwa. Prowadzą katechizację dla około 400-tu dzieci, a także pracują jako zakrystianki¹³⁹.

Jezuici

Początek pracy misyjnej Jezuitów na terenie samborszczyzny przypada już na 1604 rok. Kiedy to Dymitr Samozwaniec przybył do Sambora z Krakowa w towarzystwie dwóch młodych jezuitów, ks. Andrzeja Sawickiego i ks. Mikołaja Cyrowskiego, do swego teścia Grzegorza Mniszcha, gdzie na zamku królewskim spisano „intercyzę” ślubną Maryny Mniszchówny z Dymitrem. W niedługim czasie Dymitr Samozwaniec wyruszył do Moskwy.

To zetknięcie się oo. Jezuitów z bogatą rodziną Mniszchów i z Samborem skierowało ich uwagę na tutejszy teren jako dobre pole do pracy misyjnej “gdzie Ruś ciemna, szlachta bez księży i kościołów”¹⁴⁰. Zaś od 1696 roku dwaj misjonarze jezuicki Florian i Tomasz Kamińscy, pracowali w Samborze przy klasztorze ss. Brygidek, aż do założenia stałej misji w 1698 roku. Zofia Błażowska ofiarowała na rzecz Jezuitów swe dobra Błażów, Wola Błażowska, Monastyrek, folwark Jędrzejówkę, będący w zastawie u Szczepana Zakliki i Stanisławówkę jako plac dla późniejszej stacji misyjnej w Samborze¹⁴¹.

Początek stałej misji przypada na 8 września 1698 roku, kiedy to wojewoda mazowiecki Marcin Chomentowski wraz z żoną Anną ofiarowali Jezuitom dworek Skarczewskich z ogrodem. Zakonnicy

¹³⁹ A. Jagiełka, *Droga na Wschód - Ukraina*, mps, [Lwów] bez daty napisania, s. 46-49, w: AALL (Archiwum Archidiecezji Lwowskiej we Lwowie), Teczka "Zakony Męskie.

¹⁴⁰ S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, Kraków 1908, s. 236.

¹⁴¹ *Sambor*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o Jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, red. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 597.

urządzili tu prowizoryczną kaplicę. W 1707 roku wzniesiono nową drewnianą kaplicę.

Od chwili założenia misji w Samborze, Jezuici mieli zamiar założyć wyższą szkołę, która by spełniała rolę gimnazjum. Prawdopodobnie udało się otworzyć tę szkołę w 1701 roku. Było to pięcioletnie kolegium i pozostawało pod bezpośrednim wpływem zakonu. Młodzież dużo czasu poświęcała pobożnym ćwiczeniom i modlitwom, ponadto brała udział w nabożeństwach i uroczystościach kościelnych. Pod kontrolą profesorów zaczęły powstawać wśród młodzieży różne organizacje religijne, bractwa i sodalicje, zachęcające młodzież do przykładowego życia i spełniania obowiązków obywatela i katolika. Wykładowym językiem była - łacina. W tym języku uczono gramatyki i wykładano literaturę. Szkoła przetrwała do 1772 roku, kiedy to skasowano wszystkie klasztory, a w szkołach wprowadzono jako język wykładowy - niemiecki¹⁴².

W 1709 roku przystąpiono do budowy kościoła murowanego. Projekty wykonali jezuita Jan Ignacy Delamars i nieznany z imienia Bellotti. W lipcu 1709 roku poświęcono kamień węgielny, lecz budowa posuwała się dosyć wolno¹⁴³. Dopiero 16 listopada 1714 roku skończono kaplice prawej strony nowo wznoszonej świątyni, zamknięto je w formie małego kościółka, benedyktowano i przeniesiono tu nabożeństwa¹⁴⁴. W 1716 roku położono fundamenty pod lewą stronę świątyni i zakrystię, lecz mury tej strony zaczęły się walić, bo jak się okazało, budowano na starych piwnicach, kanałach i lochach. W 1721 roku musiano rozpocząć budowę świątyni prawie od początku. Położono przede wszystkim nowe fundamenty i od tego czasu zaczęły się w bardzo szybkim tempie poruszać prace przy budowie kościoła, tak że w 1732 roku stała już okazała część świątyni¹⁴⁵.

W 1741 roku omal nie przerwano prac murarskich, kiedy to w kwietniu w czasie zakładania kapiteli na wysokości gzymsu spadło

¹⁴² A. Kuczera, dz. cyt., t. 2, s. 300-303.

¹⁴³ K. Brzezina, dz. cyt., s. 187-188.

¹⁴⁴ J. Frazik, *Osiemnastowieczne projekty architektoniczne kościoła, kolegium i szkoły Jezuitów w Samborze*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. 18, (1984), s. 232.

¹⁴⁵ Tamże, s. 232-234.

z rusztowania czterech murarzy, wśród nich mistrz, który poniósł śmierć¹⁴⁶. Do konsekracji świątyni pod wezwaniem św. Stanisława Kostki doszło po wieloletnich pracach dopiero 19 sierpnia 1753 roku,¹⁴⁷.

Nowy kościół wybudowano w formie bazyliki w stylu barokowym. W kaplicach wykonano sklepienie krzyżowe, zbliżone do gwieździstego, zaś w zakrystii sklepienie kolebkowe¹⁴⁸.

W podziemiach kościelnych pochowano rodzinę Chomentowskich – Marcin oraz żona jego Anna i syn Stanisław, który przywiózł z Rzymu relikwie św. Stanisława Kostki¹⁴⁹.

Samborscy oo. Jezuici od samego początku pobytu w Samborze rozwinęli ożywioną pracę misyjną na rozmaitych odcinkach życia religijnego. Docierali aż do Turki, która była na początku XVIII wieku zapadłą wsią¹⁵⁰. W 1730 roku właściciel Turki Antoni Jan Kalinowski zamienił wieś na miasto i postanowił sprowadzić misjonarzy jezuickich z Sambora. Formalna erekcja parafii nastąpiła 29 stycznia 1749 roku. Przetrwali oo. Jezuici w Turce do 1773 roku¹⁵¹.

Najbardziej jednak zasłużyli się oo. Jezuici w Samborze, a także w całej Polsce wychowaniem młodego pokolenia. Wybudowano tu bowiem w 1759 roku obszerną szkołę murowaną. Sam kościół jezuicki stał się atrakcją dla sfer inteligenckich. Kazania przemawiały nie tylko do serca, ale i do rozumu, dlatego przyciągały do kościoła miejscową elitę. Raz do roku samborscy oo. Jezuici wyjeżdżali na misje do wsi Dublan, Czukwi, Felsztyna, Dobrowlan, a także, jak to już było wspomniane, do Turki. Ponadto brali udział we wszystkich pasterskich wizytacjach biskupów polskich i ruskich¹⁵².

¹⁴⁶ Tamże, s. 234.

¹⁴⁷ Tamże, s. 235.

¹⁴⁸ *Самбор, [w:] Памятники градостроительства и архитектуры Украинской ССР*, red. Г. Лонквин, І. Кравец, t. 3, Київ 1985, s. 101.

¹⁴⁹ A. Kuczera, dz. cyt., t. 1, s. 385.

¹⁵⁰ S. Załęski, dz. cyt., s. 236.

¹⁵¹ R. Quirini-Popławski, *Kościół parafialny p. w. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi w Turce*, w: *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, w: red. J. Ostrowski, T. 5, s. 289-290.

¹⁵² A. Kuczera, dz. cyt., t. 1, s. 386-390.

Kolegium istniało do chwili zniesienia, czyli kasaty zakonu Jezuitów w październiku 1773 roku. Zarówno budynki jak i majątek przeszły do skarbu państwa. Eksjezuici – dawni nauczyciele pozostali przeważnie na swych stanowiskach, przez kilka następnych lat¹⁵³. W 1847 roku kościół oddano oo. Bernardynom.

Misjonarze

Od 1685 do 1786 roku w samborskim kościele parafialnym pracowali zakonnicy zwani Misjonarzami. W 1727 roku wybudowali obok kościoła dom, który pełnił przez jakiś czas rolę Seminarium Duchownego. Podaje się, że w diecezji przemyskiej w XVIII wieku istniały trzy seminaria: księży Misjonarzy w Przemyślu oraz w Brzozowie i w Samborze. Zostały one skasowane w 1783 roku w związku z utworzeniem Seminarium Generalnego we Lwowie. Istnieje też inna hipoteza o dwóch Seminarium w diecezji przemyskiej w Przemyślu i Brzozowie. Natomiast nie ma wzmianki o istnieniu Seminarium w Samborze. Tę drugą wersję potwierdzają tacy historycy jak Teofil Długosz¹⁵⁴, a także Jerzy Kłoczowski, który zaznaczył na mapie Seminarium Duchowne w Przemyślu prowadzone przez księży Misjonarzy, natomiast w Samborze kolegium szkolne prowadzone przez księży Jezuitów¹⁵⁵.

Podstawowym obowiązkiem samborskiego domu księży Misjonarzy było utrzymywanie zarządu diecezjalnego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Drugim obowiązkiem było duszpasterstwo w parafii samborskiej i strzałkowickiej oraz opieka nad szpitalami w Samborze i w Strzałkowicach. Pod opieką księży Misjonarzy był kościół św. Barbary i kaplica Świętego Krzyża za bramą miejską. Prowadzili oni także misje ludowe i rekolekcje dla kapłanów¹⁵⁶.

¹⁵³ L. Grzebień, *Jezuici*, w: *Diecezja przemyska w latach 1939-1945*, red. J. Draus i J. Musiał, t. 3, Przemyśl 1990, s. 287.

¹⁵⁴ T. Długosz, *Seminaria Duchowne we wschodniej Polsce do 1880 roku*, Lwów 1935.

¹⁵⁵ J. Kłoczowski, *Ważniejsze ośrodki szkolne w Polsce w 1772 roku*, mapa nr.13.

¹⁵⁶ J. Rąb, *W Samborze nie było Diecezjalnego Seminarium Duchownego*, „Nasza Przeszłość», t. 40, (1960), s. 299-300; J. Dukała, *Szkoła księży Misjonarzy*, w: *Dzieje Teologii Katolickiej w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 2, cz.2, Lublin 1975, s. 114.

W 1770 roku na Samborszczyźnie szalała zaraza i na skutek epidemii zmarło kilku Misjonarzy. W tym też roku heroiczną decyzję, o prowadzeniu dalszego duszpasterstwa, podjął ks. Aleksander Rylski. 31 października oraz 6 listopada zwrócił się listownie do wizytatora o pozwolenie na przyjazd do Sambora. Bezpośrednio przed wyjazdem ks. Aleksander Rylski odprawił ostatnie w swoim życiu rekolekcje i wyruszył do Sambora, gdzie pracował zaledwie kilka tygodni. Podczas kapłańskiej posługi wśród parafian, zaraził się i zmarł 12 grudnia 1770 roku¹⁵⁷.

W 1772 roku w wyniku pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej cała Samborszczyzna przeszła pod panowanie Austrii. Od tego roku zmieniło się zasadnicze oblicze miasta. Na miejscu dawnych wolności i swobód obywatelskich rozsiał się duch oświeconego absolutyzmu. Społeczeństwo było uważane za niezdadne o samostanowieniu o sobie. Zawężono także koryto życia religijnego. Księża katolicycy zostali zepchnięci do roli urzędników cesarskich. Na ambonach musieli głosić jedynie wolę cesarza. Rząd starał się ograniczyć rolę kapłanów i zakonników. Kościół w Samborze za rządów cesarza Józefa II radykalnie się zmienił. Dekretami cesarskimi z 24 sierpnia i 3 września 1782 roku Misjonarze zostali zniesieni w państwie austriackim. Misjonarze prowadzili placówkę w Samborze do marca 1786 roku. Jako ostatni ze Sambora wyjechał ks. Ignacy Tylian¹⁵⁸. Po stu latach pracy odeszli do Lublina. Majątek samborskich księży Misjonarzy przejął zaborczy cyrkuł austriacki¹⁵⁹.

¹⁵⁷ J. Rąb, *Seminarium Diecezjalne w Przemyślu pod kierownictwem Księża Misjonarzy. 1687-1783*, „Nasza Przeszłość”, 11 (1960), s. 320.

¹⁵⁸ Ignacy Tylian - urodził się 30. 07. 1734 roku. 19 września 1753 roku wstąpił do Seminarium w Warszawie, które ukończył 30 września 1755 roku. Po krótkim duszpasterzowaniu na Ziemi Żmudzkiej, został skierowany do Sambora. Po objęciu parafii szczególną troską otaczał chorych i ubogich, czym zyskał szacunek u wielu mieszkańców miasta. Sambor opuszczał wśród ogólnego żalu parafian, którzy odprawdzili swojego proboszcza daleko poza mury miasta. W niedługim czasie, po przybyciu do Lublina, zmarł 22 marca 1786 roku. Tamże, s. 323-325.

¹⁵⁹ J. Dukała, dz. cyt., s. 304.

Służebniczki Dębickie

Od 1931 roku przy ul. Hołówki 10 pracowały ss. Służebniczki Dębickie. Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej powstało jako jedna z czterech wspólnot zakonnych Zgromadzenia Sióstr Służebniczek¹⁶⁰. Zostało założone przez bł. Edmunda Bojanowskiego (+1871) na terenie Wielkopolski. Jako datę powstania przyjmuje się 3 maja 1850 roku¹⁶¹. Zgodnie z wolą założyciela głównym charyzmatem miało być dogłębne przejęcie się służbą małym dzieciom w ochronkach. Drugim zadaniem była opieka nad chorymi i ubogimi. W sierpniu 1855 roku arcybiskup Leon Przybylski ustnie zatwierdził Regułę i udzielił zgromadzeniu błogosławieństwa. Dzięki sprzyjającej sytuacji politycznej i kościelnej zaboru austriackiego, najbardziej podatny grunt dla rozwoju napotkały na terenie Galicji, gdzie rozpoczęły swoją pracę w 1861 roku¹⁶².

Od 1931 roku siostry objęły czynności ekonomiczne w Bursie im. Adama Mickiewicza w Samborze, po uprzedniej zgodzie biskupa Tarnowskiego, Leona Wałęgi¹⁶³. Powodem objęcia tej placówki była fundacja jednego z katechetów ks. Jana Ranżewskiego. Oprócz pracy w Bursie siostry niosły pomoc chorym i ubogim i opiekowały się kościołem parafialnym¹⁶⁴. Przez cały okres pracy w Samborze w domu zakonnym przebywały 3 siostry. Pierwszą przełożoną nowopowstałej placówki została s. Hiacenta Lange, której głównym zadaniem było prowadzenie kuchni. Do pomocy przełożona miała dwie współsiostry:

¹⁶⁰ W. Tajanowicz, *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia (Służebniczki dębickie)*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939-1947*, red. A. Chruszczewski, K. Dębowska, P. Gach, Lublin 1987, s. 149.

¹⁶¹ W. Tajanowicz, *Służebniczki dębickie*, w: *Diecezja Przemyska w latach 1939-1945*, t. 3, Zakony, s. 674-675.

¹⁶² Tamże, s. 675-676.

¹⁶³ ASD (Archiwum Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej w Dębicy), *Pismo Biskupa Leona Wałęgi zezwalające na objęcie placówki w Samborze*, 16. XII. 1931.

¹⁶⁴ W. Tajanowicz, dz. cyt., s. 173.

s. Błażę Mazur i s. Włodzimierę Głodzik¹⁶⁵. W 1938 roku na miejsce s. Włodzimierę Głodzik przybyła s. Justyna Bochenek¹⁶⁶. Natomiast s. Włodzimiera udała się do domu generalnego, aby złożyć tam śluby wieczyste 26 sierpnia 1938 roku. Następnie przeniesiono ją do Lwowa, gdzie również podjęła obowiązki w kuchni internatu męskiego¹⁶⁷.

Wybuch wojny w 1939 roku w dużym stopniu wpłynął na dezorganizację w funkcjonowaniu domu zakonnego. Od 1940 roku siostry przebywały poza swoim domem do 1941 roku. W świeckim stroju podejmowały pracę by zabezpieczyć sobie utrzymanie¹⁶⁸. Jako pierwsza Sambor opuściła s. Justyna Bochenek, która w Samborze pracowała od chwili złożenia pierwszej profesji, a w 1944 roku została przydzielona do pracy w Zakopanem¹⁶⁹.

Największą potrzebą, jaką widziały siostry w czasie wojny, było ratowanie życia ludzkiego. Dlatego często organizowały punkty żywienia. Dzieci dostawały tu jeden posiłek w formie obiadu lub śniadania. Na śniadanie przeważnie była kawa słodzona, czasem z chudym mlekiem i chleb z marmoladą. Obiad zawsze był jednodaniowy. Składał się z zagęszczonej zupy ziemniaczanej lub mleka, czasami były kluski. Posiłki były bezpłatne, gdyż korzystali z nich przeważnie ludzie najbiedniejsi. Siostry odwiedzały też chorych i biednych. Dzieliły się wszystkim, czym mogły z najbiedniejszymi mieszkańcami miasta, którzy żyli w bardzo prymitywnych warunkach, w strasznej nędzy¹⁷⁰.

Po zakończeniu wojny s. Hiacenta Lange, wyczerpana trudami życia zmarła 7 kwietnia 1951 roku. Została pochowana na samborskim cmentarzu 16 kwietnia tegoż roku. Uroczystości pogrzebowe zgromadziły całą samborską parafię. Pochowano ją obok zmarłej o 25 lat wcześniej siostry Szarytki¹⁷¹.

¹⁶⁵ *Katalog Zgromadzenia ss. Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanego Poczęcia, Dom Główny w Dębicy na rok 1935*, s. 24.

¹⁶⁶ *Katalog zgromadzenia... na rok 1939*, s. 25.

¹⁶⁷ ASD, *Ś. p. s. Włodzimiera Głodzik, Księga nekrologiczna*, t. 4, s. 31.

¹⁶⁸ W. Tajanowicz, dz. cyt., s. 680-681.

¹⁶⁹ ASD, *Ś. p. s. Hiacenta Lange, Księga nekrologiczna*, t. 4, s. 306-310.

¹⁷⁰ W. Tajanowicz, dz. cyt., s. 685-686.

¹⁷¹ ASD, *Ś. p. s. Hiacenta Lange..*, dz. cyt., s. 306-310.

Od 1951 roku w Samborze pozostała już tylko jedna siostra, s. Błażeja Mazur, przebywająca tu od 1931 roku. Po śmierci s. Hiacenty jej stan zdrowia znacznie się pogorszył. Zmorzona chorobą trafiła do miejscowego szpitala. Tam, po wyzdrowieniu, przyjęto ją do pracy w prowadzeniu kuchni szpitalnej. Była dobrze traktowana i kochana przez otoczenie oraz miała zapewniony byt. Pomimo to tęskniła za Zgromadzeniem, za wspólnym życiem zakonnym. Zaczęto starania o umożliwienie jej dostania się do Polski. 22 sierpnia 1956 roku w świeckim stroju wróciła do domu macierzystego w Dębicy¹⁷². Po wyjeździe s. Błażei Mazur w 1956 roku, ss. Służebniczki Dębickie do Sambora już nie powróciły.

Służebniczki Starowiejskie

Znacznie szerszy zakres miała praca Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, zwanych potocznie Służebniczkami Starowiejskimi. Za rok założenia tego zgromadzenia, podobnie jak i ss. Służebniczek Dębickich uważa się rok 1850. SS. Służebniczki Starowiejskie swoje korzenie wywodzą ze wspólnoty mieszkającej w Podrzeczu koło Gostynia w Wielkim Księstwie Poznańskim. Zasadniczym celem zakonu było odrodzenie moralne polskiej wsi, poprzez wpływ na dzieci, dziewczęta i kobiety oraz niesienie pomocy chorym i opuszczonym. W 1861 roku Zgromadzenie zostało przeszczepione na teren Galicji. Od 1866 roku rozwijało się już autonomicznie w diecezji Przemyskiej, z własnym domem generalnym w Starej Wsi koło Brzozowa¹⁷³.

Siostry na przestrzeni lat starały się w znacznej mierze zaradzić potrzebom społeczeństwa. Szczególną potrzebą w XX wieku było podjęcie troski o młodzież, zwłaszcza o to, by stworzyć jej warunki do pełnego rozwoju i ustrzec od złych wpływów. Jedną z form pomocy młodzieży była praca w bursach przeznaczonych dla młodzieży szkolnej. Pierwszą bursą w Diecezji Przemyskiej, w której zgromadzenie podjęło pracę, była Bursa gimnazjalna w Samborze. W 1905 roku na

¹⁷² ASD, *Ś. p. s. Błażeja Mazur, Księga nekrologiczna*, t. 4, s. 478-479.

¹⁷³ E. Korobij, J. Wołoszyn, *Służebniczki starowiejskie*, w: *Diecezja Przemyska w latach 1939-1945*, t. 3, *Zakony*, s. 703.

prośbę Towarzystwa Szkoły Ludowej przybyły tu 3 siostry¹⁷⁴. Bursa, w której pracowały Służebniczki była największą w Samborze i należała do najlepiej wyposażonych w Galicji. Mieszkało tu 81 wychowanków - uczniów samborskiego gimnazjum. Prezesem był ks. Aleksy Watulewicz, zaś ks. Jan Ranizewski był prefektem tejże bursy. Cały zaś zarząd gospodarczy i kuchnia spoczywały na barkach sióstr¹⁷⁵. Siostry ponadto opiekowały się chorymi wychowankami oraz zajmowały się wychowaniem młodzieży, o czym świadczy list ks. Aleksego Watulewicza do Przełożonej Generalnej w którym pisze: „*Minął rok pod zarządem Sióstr Służebniczek w bursie samborskiej, a minął pożytecznie dla Bursy dzięki pracowitości przystanych sióstr. Jako Prezes Bursy na ręce Przewielebnej Matki Generalnej składam serdeczne podziękowania za wybór odpowiednich sióstr, które ku naszemu zadowoleniu należycie wypełniają obowiązki, dając zarazem przykład uczciwej i rzetelnej pracy jak również zbudowania dla wielu swoim moralnym zachowaniem się*”.¹⁷⁶ Równie pozytywną opinię o pracy sióstr wystawił w sprawozdaniu powizytacyjnym ks. Marcin Biały. Czytamy w nim, że: „*[...]siostry bardzo zbawiennie wpływają na moralność i religijność umieszczonych tu uczniów*”.¹⁷⁷

Personel wychowawczy składał się z 3 sióstr i dwóch służących. Była to jednak za mała liczba na 81 wychowanków, dlatego też siostry wystosowały pismo do Konsystorza Biskupiego, aby Komitet Bursy dodał jeszcze jedną służącą¹⁷⁸.

Uznając rzetelną pracę sióstr w Bursie Gimnazjalnej, Zarząd Bursy Ludowej, która znajdowała się w pobliżu, podobnie prosił o przydzielenie sióstr do pracy. Wydział zgadzał się na wszelkie

¹⁷⁴M. Paluch, *Działalność Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMONP we wschodniej części diecezji przemyskiej w latach 1883-1957*, Lublin 1993, mps., s. 75.

¹⁷⁵AGSS (Archiwum Główne Sióstr Służebniczek w Starej Wsi), AKGS (Akta Kurii Generalnej Służebniczek), B I c, 84, *Pismo ks. J. Ranizewskiego do Matki Generalnej*, 17. III. 1910.

¹⁷⁶AGSS, AKGS, B I c, 84, *List prezesa Bursy Gimnazjalnej ks. A. Watulewicza do Matki Generalnej*.

¹⁷⁷M. Paluch, dz. cyt., s. 75.

¹⁷⁸AGSS, AKGS, B I c, 84, *List s. Leony Jankiewicz do Konsystorza Biskupiego*, 20. XI. 1910.

warunki jakie mogły postawić SS. Służebniczki¹⁷⁹. Brak jednak jakichkolwiek źródeł informujących o pracy w tej bursie najprawdopodobniej oznacza, że siostry nie podjęły tam żadnej posługi; być może powodem tego było brak zgody Konsystorza Biskupiego w Przemyślu¹⁸⁰.

Wybuch I wojny światowej przerwał pracę w miejscowej Bursie. Dopiero po odzyskaniu niepodległości miano ponownie otworzyć Bursę w roku 1920. Na prośbę ks. Jana Ranizewskiego Matka Generalna przydzieliła ss. Służebniczki do pracy, lecz Konsystorz Biskupi nie wyraził na to zgody. Ks. Jan Ranizewski, dziękując za dotychczasową pracę, tak napisał do Matki Generalnej: „[...]na razie nie opuszczam rąk, choć siły powoli opuszczają, jutro jadę do Lwowa do Siostry Generalnej Rodziny Maryi. Może one obejmą naszą Bursę”.¹⁸¹ SS. Franciszkancki Rodziny Maryi przejęły tu opiekę nad dziećmi w 1920 roku, a ss. Służebniczki Starowiejskie więcej już nie powróciły do samborskich burs.

Drugim charyzmatem ss. Służebniczek, jak to już było wspomniane, była opieka nad chorymi i rannymi w czasie wojny. W 1914 roku z domu generalnego wyjechało sto sióstr do szpitali, by pielęgnować chorych i rannych żołnierzy. Do samborskiego szpitala zostały skierowane: s. Julia Nasiatówna jako przełożona oraz do pomocy s. Józefa Kopiec, s. Wincenta Rabich, s. Marta Kaleta, s. Aniela Nowicka i s. Klara Kizior. Był to duży szpital, w którym znajdowały się setki rannych, ale już po kilku tygodniach pracy został ewakuowany na Węgry w obawie przed nadciągającymi na Sambor Rosjanami¹⁸². O swoim wyjeździe siostry relacjonowały w następujący sposób: „Przyszedł rozkaz, aby się pakować. Niepodobna opisać jaki smutek opanował wszystkich, iż po tak krótkim czasie trzeba było opuszczać Sambor i Galicję i tulać się po Węgrzech. Najpierw odprawiono wszystkich rannych, potem spakowali wszystkie rzeczy i my też swoje, a na drugi dzień powiedzieli nam, że nie pojedziemy bo 600 chorych

¹⁷⁹AGSS, AKGS, A IV e, 90, *Prośba o prowadzenie Bursy ludowej*, 12. VI. 1911.

¹⁸⁰M. Paluch, dz. cyt., s. 75.

¹⁸¹AGSS, AKGS, B I c, 84, *Sprawa pracy w Bursie*, 7. XI. 1920.

¹⁸²M. Paluch, dz. cyt., s. 132-133.

przychodzi. Całą noc czekaliśmy i przywieźli 10 i znowu poczęto się wybierać i nam kazali być gotowymi na niedzielę rano. Z braku pociągów dali taki, z którego dopiero konie wyprowadzili, pełno było gnoju"¹⁸³. W brudnych, przepelnionych wagonach siostry dojechały do Zagórza, a później do Sanoka. Dalszą drogę pokonywano 80 furami w czasie padającego deszczu. 20 stycznia 1915 roku siostry dotarły do Homonny, gdzie urządziły szpital. Tuż po otwarciu z każdym dniem zaczęła się zwiększać liczba chorych, więc zaczęto się obawiać wybuchu cholery lub tyfusu. W tym czasie siostry pielęgnowały ponad 300 chorych¹⁸⁴. Na tych terenach praca przebiegała bez jakichś większych przeszkód, ale jak to wynika z listów pisanych przez siostry, tęskniły one mocno za swoim krajem. Z wielką radością przyjęły rozkaz wydany 15 lipca 1915 roku, by wracać z całym szpitalem do Galicji. Wówczas w liście tak stwierdziły: „Wydawało się nam, że polecimy na skrzydłach do swego kraju”. Polecono, aby ciężko chorych zostawić w szpitalu węgierskim. Dlatego już 16 lipca siostry wraz z całym transportem szpitalnym przybyły do Sambora, zniszczonego i zabrudzonego przez Rosjan¹⁸⁵. Zanim został uporządkowany dom, w którym mieszkały przed wojną, siostry musiały na pewien czas zamieszkać w kasie dworcowej, gdzie mieścił się podczas wojny szpital rosyjski. Jeszcze ponad rok siostry pracowały w Samborze, ale jak same opisywały wiele zaznały tu nieprzyjemności. Na początku nie chciano ich przyjąć, w maju 1916 roku wśród żołnierzy wybuchł tyfus plamisty. Epidemia trwała przez dwa miesiące. Sześć zatrudnionych ss. Służebniczek pracowało przy ogólnym pielęgnowaniu chorych na oddziale chirurgicznym i przy zakaźnie chorych. Wyjątkową i szczególnie owocną była praca s. Rufiny Świrskiej, która na początku 1916 roku zmieniła s. Klarę Kizior, podejmując pracę na oddziale chirurgicznym, w sali operacyjnej przy podawaniu narkozy. Za wzorowe spełnianie swoich obowiązków 7 czerwca 1916 roku, w obecności chorych siostrom wręczono medale¹⁸⁶. Liczący około 400 osób szpital,

¹⁸³AGSS, AKGS, F I c, 23/3, *Pamiętnik z I wojny światowej, z podróży z Sambora na Węgry*, 18. VIII. 1914 - 15. VII. 1915.

¹⁸⁴Tamże.

¹⁸⁵M. Paluch, dz. cyt., s. 133.

¹⁸⁶AGSS, AKGS, F I c, 23/3, *Pamiętnik z I wojny...*

dobrze już zagospodarowany i funkcjonujący, musiał pod koniec 1916 roku być przeniesiony, ponieważ budynki szpitalne zajęli Niemcy. Nowym miejscem szpitala był Konwikt oo. Jezuitów w Chyrowie. Chorych i rannych ciągle przybywało, tak że w 1917 roku szpital liczył już około 500 pacjentów, co też wymagało większej ilości personelu. Na prośbę wojskowych władz szpitalnych przybyło 12 nowych ss. Służebniczek. Po rocznym pobycie w Chyrowie szpital powrócił do Sambora na swoje dawne miejsce i 18 zatrudnionych w nim zakonnic kontynuowało pracę. Sytuacja zmieniła się, gdy Ukraińcy zajęli miasto. Wtedy większość lekarzy opuściła szpital razem z chodzącymi pacjentami, siostry natomiast pozostały przy ciężko chorych. Już po kilku dniach lekarze ukraińscy objęli szpital, zwalniając 12 sióstr Służebniczek Starowiejskich, a pozostawiając sześć do pracy na sali operacyjnej. Po kilku miesiącach urzędowania Ukraińców w Samborze, przyszło wojsko polskie z własnym personelem medycznym, a siostry z Sambora zostały wysłane do Stryja, gdzie były dwa duże szpitale wojskowe¹⁸⁷.

Likwidujące się Towarzystwo Ochronek w Samborze postanowiło, na posiedzeniu w dniu 6 lutego 1934 roku, przekazać swój majątek na rzecz instytucji o pokrewnych celach noszący nazwę: „Wschodnie Małopolskie Zjednoczenie Towarzystwa Ochrony Dzieci i Młodzieży (T. O. M.) we Lwowie.” Towarzystwo Ochronek zobowiązało się do uruchomienia i prowadzenia w Samborze zakładu dla małoletnich sierot. Do majątku towarzystwa należało pół morga pola przy ul. Zamiejskiej. Wiosną 1935 roku rozpoczęto w tym miejscu prace przy budowie nowego budynku. Jesienią 1935 roku dom był już pokryty dachem. Prace przy budowie zakończono 30 września 1936 roku. Koszt budowy wyniósł około 40 000 zł., z czego 80% zostało pokryte przez Towarzystwo Ochrony Dzieci i Młodzieży we Lwowie. Budynek wyposażono we wszystkie nowoczesne, jak na owe czasy, urządzenia. Mógł on pomieścić około 30 dzieci. Posiadał również obszerny ogród, bawialnię i oszkloną werandę, które służyły dzieciom do zabawy¹⁸⁸.

¹⁸⁷ M. Paluch, dz. cyt., s. 133-134.

¹⁸⁸ AGSS, AKGS, B I b, 69, *Sambor. Kronika Zakładu Sierot, «Ochronka» i przedszkola T. O. M. prowadzonych przez SS. Służebniczki NMP, 1934-1938*, 29. VII. 1937.

W 1936 roku przywieziono tu 21 dzieci z Drohobycza. Razem z dziećmi przyjechały 3 siostry Służebniczki.

Podjmując pracę w zakładzie siostry nie musiały się troszczyć o materialną stronę, i dlatego mogły z jeszcze większym poświęceniem oddać się pracy opiekuńczo-wychowawczej. W domu starały się stworzyć dzieciom atmosferę rodzinnego ciepła i zaufania, cieszyły się, gdy dzieci były zdrowe i nie odczuwały żadnych braków: „[...]dzięki Bogu dzieci są zdrowe i wesole - pisała siostra przełożona - i wszystko mamy dla nich, bo pan radca troszczy się bardzo o nie...” Martwiły się natomiast tym, że zbyt małą liczbę dzieci otoczyły opieką. Potrzeby były znacznie większe, ale warunki lokalne nie pozwalały na rozszerzenie grona wychowanków¹⁸⁹. Atmosferę rodzinnego ciepła wprowadzały siostry przez wspólne i radosne przeżywanie z dziećmi świąt. Na wigilijny opłatek i noworoczną gwiazdkę zapraszano wiele znakomitych gości i opiekunów zakładu m.in.: Jana Opolskiego, Jana Kocha, Stanisława Kaszubskiego, Mateusza Melnarowicza, Stanisława Choróbskiego i wielu innych. W czasie wigilijnych wieczerzy składano sobie życzenia i śpiewano kolędy. Dużą radość sprawiała dzieciom taka impreza jak św. Mikołaj. W tym dniu wychowankowie przedstawiali wcześniej przygotowany program, po czym otrzymywali prezenty od Komitetu Obywatelskiego Towarzystwa Ochrony Dzieci i Młodzieży¹⁹⁰. W lipcu były organizowane kolonie letnie w Starym Samborze. W czasie tych kolonii dzieci mieszkały w budynku wydziału powiatowego. Ponadto brały udział w licznych wyprawach górskich, kąpały się w pobliskich rzekach¹⁹¹. 7 listopada 1937 roku ks. Michał Ziajka dokonał poświęcenia tutejszej ochronki, przy współudziale licznie zaproszonych gości m.in.: Jana Kocha, Prezesa Sądu Okręgowego w Samborze, Stanisława Kaszubskiego, ostatniego przedwojennego starosty, Stanisława Wajdy, burmistrza miasta, Jana Opolskiego, Wiceprezesa Sądu Okręgowego, Aleksandra Kuczery, wiceprezesa Sądu Okręgowego, Stanisława Choróbskiego, lekarza w Samborze oraz wielu, jak to zanotowano w kronice tutejszego zakładu, wiele sympaty-

¹⁸⁹ M. Paluch, dz. cyt., s. 83.

¹⁹⁰ AGSS, AKGS, B I c, 69, *Sambor. Kronika Zakładu...*, 6. XII. 1936, 9. I. 1937, 5. XII. 1937, 9. I. 1938.

¹⁹¹ Tamże, 28. VII. 1937, 31. VII. 1938.

ków i dobroczyńców. W czasie tej uroczystości chór miejscowego Towarzystwa Muzycznego odśpiewał kilka utworów, a wszystkich przywitał i okolicznościowe przemówienie wygłosił Jan Koch¹⁹².

W trosce o religijne wychowanie, siostry razem z dziećmi uczestniczyły w nabożeństwach organizowanych w kościele parafialnym. Szczególnym dniem modlitwy w zakładzie była rocznica śmierci fundatora sierocińca, niejakiego doktora Lechowskiego. Na uroczystą Mszę św. w kościele parafialnym dziewczynki przygotowywały śpiewy, a siostra grała na organach¹⁹³.

W 1939 roku po wkroczeniu Rosjan do Sambora siostry zostały usunięte z sierocińca. Musiały zamieszkać w prywatnych domach, niejednokrotnie ukrywając swój stan zakonny. Chodziły ponadto w stroju świeckim. Siostra Salezja Damm w latach 1939-1942 przebywała w swoim domu rodzinnym, natomiast s. Amalia Stanek i s. Domicela Bancarz podjęły pracę w szpitalu wraz z siostrami szarytkami¹⁹⁴. Było to ich jedyne źródło utrzymania, a zarazem gwarancja bezpieczeństwa. Podobnie się stało, gdy s. Klaudię Jawor i s. Władysławę Koperniak usunięto z domu w Chlewiskach. Zostały one zatrudnione w tutejszym szpitalu przez dyrektora Stanisława Krzączkowskiego. Schronienie znalazła tutaj również s. Genowefa Szary, zwolniona przez władze z pracy w szpitalu w Drohobyczu¹⁹⁵. Inną pracą, której podjęły się siostry z różnych placówek w czasie wojny było opatrywanie ran i zapewnianie noclegów, żywności i lekarstw na dalszą drogę „wędrowców”, którzy szli z terenów zachodnich na wschód, uciekając przed frontem. Podobnej pomocy udzielano wojsku cofającemu się przed najeźdźcą zmierzającym ku rumuńskiej granicy¹⁹⁶.

W 1941 roku siostry mogły powrócić do swojego domu. Zastąpiły tam zakład zamieniony na żłobek dziecięcy, w którym znajdowały się dzieci nie umiejące jeszcze chodzić. Opiekowały się nimi do 1942

¹⁹² Tamże, 7. XI. 1937.

¹⁹³ M. Paluch, dz. cyt., s. 83-84.

¹⁹⁴ AGSS, AKGS, A II h, 23/3, *List s. Józefy Zapiór do Przełożonej Generalnej*, 25. III. 1941.

¹⁹⁵ E. Korobij, J. Wołoszyn, dz. cyt., s. 735.

¹⁹⁶ Tamże, s. 740.

roku¹⁹⁷. Wiosną tegoż roku zakład miały przejąć siostry grecko-katolickie. Prawdopodobnie jednak nie objęły go, choć nie ma na to żadnych dowodów. Natomiast w maju 1943 roku zakład został zlikwidowany, a przełożona s. Salezja Damm została skierowana do Starego Sambora¹⁹⁸, gdzie do 1945 roku pracowała w ochronce dla dzieci oraz w kuchni ludowej¹⁹⁹.

Szarytki

W samborskim szpitalu powszechnym pracowały Siostry Miłosierdzia świętego Wincentego á Paulo. Zgromadzenie to zostało powołane do życia w XVII wieku we Francji przez św. Wincentego á Paulo i św. Ludwikę de Marrillac. Już w 1652 roku siostry dotarły do Polski. Głównym charyzmatem zgromadzenia wyznaczonym przez założyciela była „cześć i służba dla Pana naszego Jezusa Chrystusa, źródła i wzoru wszelkiej miłości służąc w potrzebach ciała i duszy ludziom ubogim, chorym, dzieciom, więźniom oraz wszystkim, którzy wstydzą się okazywać brak niezbędnych potrzeb do życia”²⁰⁰. Do Sambora zgromadzenie dotarło 1 września 1899 roku, kiedy to s. Florentyna Kamzella podjęła pracę w miejscowym szpitalu na oddziale dla kobiet²⁰¹. W 1905 roku do pomocy przyjechały: s. Franciszka Witaszek, s. Emilia Gradowska, pracująca w kancelarii, oraz Maria Zieniewicz pracująca na salach wśród chorych²⁰².

Po rozpoczęciu pracy w szpitalu siostry zobowiązały się pielęgnować chorych, a tym samym wykonywać wszelkie zarządzenia lekarskie oraz czuwać nad pracą służby szpitalnej. Ponadto siostry pro-

¹⁹⁷ AGSS, AKGS, A II h, 18/3, *List bez podpisu przy liście s. Eweliny Kobularz z 27. III. 1942.*

¹⁹⁸ AGSS, AKGS, F II a, 28, 10. V. 1943.

¹⁹⁹ A. Szelegiewicz, *Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (Stara Wieś)*, w: *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939-1947*, red. A. Chruszczewski, K. Dębowska, J. Kłoczowski, t. 2, Lublin 1984, s. 183.

²⁰⁰ A. Mika, *Prowincja chełmińska Zgromadzenia Sióstr świętego Wincentego á Paulo*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Katowice 1992, s. 454.

²⁰¹ ASMK (Archiwum Sióstr Miłosierdzia w Krakowie), *Katalog domów, nr 1*, s. 176.

²⁰² Tamże, s. 176.

wadziły księgi magazynowe, w których zapisywano zakupiony opał dla ogrzewania pomieszczeń domowych i inne księgi gospodarskie. Każdego roku należało sporządzić inwentarz ruchomości i nieruchomości szpitalnych i klasztornych²⁰³.

W kuchni siostry czuwały, aby żywność, którą mieli otrzymywać chorzy, była przygotowana ze świeżych i dobrych produktów, a także by samo przygotowanie posiłków odbywało się w czystych naczyniach. Po przygotowaniu posiłków, siostry same rozdawały je chorym. W kuchni pracowały: s. Magdalena Bykowska (1906-1919), s. Rozalia Szurek (1919), s. Rozalia Szmelc (1919-1946)²⁰⁴. W szpitalu prowadziły nadzór nad czystością pryszniców oraz doprowadzały chorych do kąpieli²⁰⁵. Za pracę w szpitalu budżet miasta wypłacał rocznie każdej siostrze 807 zł., władze miejskie również zaopatrywały klasztor w odpowiednią bieliznę i odzież. Tuż po przyjeździe sióstr do ich użytku oddano dom z 23 pokojami i kuchnię²⁰⁶. Ogrzewanie domu opłacane było z kasy szpitalnej.

Po wybuchu II wojny światowej w samborskim szpitalu pracowało 11 sióstr²⁰⁷. W czasie tych trudnych chwil wojennych ss. Szarytki miały wiele okazji do niesienia pomocy innym ludziom. Po wybuchu wojny obowiązki przełożonej pełniła s. Marta Wojciechowska, zaś kancelaria pozostawała pod opieką s. Teofilii Fedzin, a potem s. Marii Olszewskiej. W latach 1939-1945 personel pielęgniarski szpitala tworzyły: s. Florentyna Kamzella, s. Bronisława Danielecka, s. Józefa Grabarczyk, s. Tekla Kowalska, s. Marianna Lis, s. Katarzyna Sołtys, która obsługiwała salę operacyjną. Kuchnię prowadziła s. Rozalia Szmelc, szwalnię s. Zofia Ziemecka²⁰⁸. Po zakończeniu wojny w ramach repatriacji siostry musiały opuścić Sambor 31 maja 1946 roku i więcej tu już nie powróciły.

²⁰³ ASMK, *Protokół*, 19. XII. 1896.

²⁰⁴ ASMK, *Katalog domów, nr 1-2, II*.

²⁰⁵ ASMK, *Protokół*, 19. XII. 1896.

²⁰⁶ Tamże.

²⁰⁷ ASMK, *Katalog domów II*.

²⁰⁸ Z. Łyszczarz, *Szarytki*, w: *Diecezja Przemyska w latach 1939-1945*, t. 3, *Zakony*, s. 776.

Zmartwychwstańcy

Zgromadzenie Księży Zmartwychwstańców pracę misyjną na Kresach II Rzeczypospolitej rozpoczęło w XIX wieku. Pierwszym, stałym miejscem pracy duszpasterskiej na terenie Galicji był Lwów, kiedy to otwarto, przy ulicy Piekarskiej, w 1880 roku Dom Zakonny. Drugą misyjną placówką było miasteczko Skole²⁰⁹.

Do Sambora Zmartwychwstańcy przybyli 18 października 1990 roku, po tym jak 16. 10. 1990 roku na stanowisku administratora parafialnego został mianowany ks. Andrzej Kurek²¹⁰. W niedługim czasie do pomocy w duszpasterstwie został skierowany ks. Andrzej Klimaszewski²¹¹.

W przeciągu całego dziesięciolecia pracy księży Zmartwychwstańców w Samborze przeprowadzono szereg prac budowlano-rentowych. W kościele parafialnym położono nową posadzkę w miejsce dawnej betonowej. Ponadto odrestaurowano niektóre kościoły filialne, z nich kościół w Dąbrówce, wybudowano od podstaw²¹².

Brak plebanii utrudniało prowadzenie duszpasterstwa. Mimo wielu interwencji u władz miejscowych, pomieszczenia dawnego domu parafialnego nie zostały zwrócone. Parafianie byli zmuszeni do wybudowania nowego domu na terenie dawnego kościelnego cmentarza. Poświęcenia plebani dokonał w dniu 3 grudnia 2000 roku ks. abp Marian Jaworski.

14 czerwca 1995 roku do parafian dotarła wstrząsająca wiadomość o śmierci ks. Andrzeja Klimaszewskiego. W długu wdzięczności za gorliwą pracę duszpasterską wierni odprowadzili ciało zmarłego aż

²⁰⁹ *Schematismus Archidioecesis Leopoliensis ritus latini*, Leopoli 1936, s. 236.

²¹⁰ AALL, Dokumenty według Dziennika Podawczego, (1991), *Nominacja na urząd administratora parafialnego*, L. dz. 86/91, mps.

²¹¹ AALL, Dokumenty według Dziennika Podawczego, (1991), *Potwierdzenie nominacji na stanowisku wikariusza w placówkach obsługiwanych przez ks. Andrzeja Kurka*, L. dz. 87/91, mps.

²¹² M. Skowrya, *Dzieje kościoła pod wezwaniem św. Barbary w Samborze*, „Gazeta Lwowska”, 16 (2000), s. 3.

do Złocieńca - miejsca urodzenia ks. Andrzeja²¹³, a w niedługim czasie w kościele odsłonięto tablicę pamiątkową.

Mimo tych wszystkich trudności kapłani potrafili wspaniale rozwinąć duszpasterstwo parafialne. W 1991, a także w 1997 roku wyruszyła grupa pielgrzymów na spotkanie z Ojcem Świętym w Lubaczowie i Krośnie. Każdego roku ksiądz proboszcz organizował wyjazdy dzieci i młodzieży na letnie kolonie²¹⁴.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność charytatywna prowadzona przy tutejszej parafii. Kilkakrotnie wspólnota z Auerbach na czele z ks. Władysławem Dymnym służyła pomocą materialną dla parafii i miasta. W dawnej pralni udało się zdobyć jedno pomieszczenie dla zorganizowania apteki. Dużym problemem przez całe dziesięciolecie było brak pomieszczeń dla leków i darów. Niniejsze warunki sprawiły, że większość przywiezionych darów musiało być magazynowanych w kościele²¹⁵.

Szczególnie dał się odczuć brak kapłanów do obsługi tutejszych kościołów, oddalonych od Sambora w promieniu około 20 kilometrów. W 1995 roku na stanowisko wikariusza parafialnego, po śmierci ks. Andrzeja Klimaszewskiego, został skierowany ks. Marian Bański²¹⁶. Natomiast w roku 2000, po wybudowaniu nowej plebanii, ks. Paweł Filinowicz neoprezbiter.

W konkluzji warto zaznaczyć, że począwszy od XVI wieku w Samborze przez krótki czas pracowały jeszcze trzy zgromadzenia zakonne. W 1520 roku do Sambora miały dotrzeć ss. Benedyktynki²¹⁷, jednak brak jakichkolwiek informacji, czy posiadały swój dom zakonny i jak długo przebywały w mieście. Podobnie, w 1920 roku ks. bp Józef Sebastian Pelczar skierował do Sambora ss. Sercanki. Pełniły tu

²¹³ *Schematyzm Duchowieństwa i Parafii Archidiecezji Lwowskiej Obrządku Łacińskiego*, 2000, s. 156.

²¹⁴ A. Jagielka, dz. cyt., s. 48.

²¹⁵ O. Телефонко, *Від щирого серця*, "Господарник", 12 (1993), s. 1-2.

²¹⁶ AALL, Dokumenty według Dziennika Podawczego, 1995, L. p. 200-425, *Nominacja na wikariusza parafialnego*, Lwów 24. 07. 1995, L. dz. 200/95, mps.

²¹⁷ F. Siarczyński, *Opisanie miasta Sambora i obwodu iego, dzieje dawne miasta tego, i stan niniejszy*, w: *Czasopism naukowy księgozbioru publicznego imienia Ossolińskich*, rok wtóry 1829, z. 2, s. 50-68.

сłużbę w szpitalu wojennym do 1921 roku²¹⁸. Nie wiadomo dlaczego po tak krótkim czasie opuściły placówkę. Zaś w 1990 roku, po wyjeździe na Łotwę długoletniego proboszcza ks. Kazimierza Mączyńskiego, przez bardzo krótki czas w parafii pracowali oo. Karmelici.

* * *

З історії самбірських монастирів

Резюме

Місто Самбір розкинуте над річками Дністер і Стрвяж, як подають легенди було засноване в 1241 році. В 1390 році місту було надане Магдебурське право. І від того часу починається розвиток міста. Воно стало одним із найкращих розвинутих зпоміж Червінських Городів. У розвитку Самбора неабияку роль відіграли монастирі. Вже в XV столітті прибули тут для просвітницької діяльності Домінікани й Бернардин Отці Домінікани з перших днів після приходу до Самбора зайнялися проповідництвом, чим привернули до себе багатьох вірних. Історія другого монастиря поточилася у зовсім іншому напрямку. В 1498 році підчас нападу Турків Татарів і Волохів мученицькою смертю загинуло троє братів.

У XVII столітті засновано наступних два монастирі: Єзуїтів і Сестер Бригідок. Однак не довгою була їхня діяльність. Парафіальний костел обслуговували Отці Місіонери. У XVIII столітті після поділу Польщі всі монахи, крім Отців Бернардинів, були змушені покинути Самбір. Такий стан тривав до половини XIX століття. Від того часу почали розвиватись жіночі монастирі.

У міжвоєнному періоді працювало тут шість чернечих згромаджень, а саме: Альбертинки, Бернардини, Францішканки Родини Марії, Служебниці Дембіцкі, Служебниці Старовейські і Шаритки.

²¹⁸ J. Nedza, *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszego Serca Jezusowego (1894-1939)*, "Nasza Przyszłość" 41, (1974), s. 176; 240.

Ново прибулі жіночі згромадження за головну ціль своєї праці обрали: навчання і виховання молодого покоління, опіка над людьми старшими і хворими, чи то в лікарнях, чи в домах престарілих, а також харитативна допомога найбільш бідним жителям міста.

Своєї праці не перервали навіть після вибуху II Світової війни, але ще з більшою жертівністю, часом навіть із загрозою для свого життя, служили ближнім.

Однак після закінчення війни всім монастирям було зліквідовано майнові споруди. З цього ж приводу сестри, а також Отці Бернардини були змушені виїхати до Польщі. В роках комуністичної влади на Самбірщині діяло лише декілька релігійних осередків. В цьому числі Самбірський парафіяльний костел, в якому від 1786 року працювали дієцезіяльні ксьондзи.

Після розпаду комуністичного режиму до Самбора повернулись лише сестри з Згромадження Францішканок Родини Марії, а парафію обслуговують Отці Воскресінці.